Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 197 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 23 lipca 1935 r. Cena 10 groszy Rok XXI

2500 2/VII 35

Za Starostę Powiatowego

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY**

Dziś potężny film amerykański p. t.
CIENIE BROADWAYU
W głównych rolach Constancjz Cummings Russ Columbo, Gregory Ratoff, Hobart Cavanaugh

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI**

Wspaniałe arcydzieło produkcji Austrjackiej oparte na historji z prawdziwego zdarzenia w wykonaniu artystów teatru wiedeńskiego
SYMFONJA SERC
W roli głównej: Hansi NIESE, Atilla HÖRBIGER, Betty BIRD, Hugo THIMIG

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Jak się ma odbywać spis wyborców do Sejmu i Senatu

Minister spraw wewnętrznych wydał do władz administracji ogólnej okólniki, zawierające instrukcje o sporządzen.u spisów wyborców do Sejmu, oraz o prowadzeniu spisów wyborców do Senatu.

Spisy wyborców do Sejmu sporządza się na podstawie rejestrów mieszkańców. Zamieszkanie i zmiany zamieszkania ustala z urzędu, lub na wniosek osoby zainteresowanej albo też na rządanie władz, zarząd gminy. Osoby czasowo w gminie przebywające, bez względu na czas pobytu, nie podpadają pod pojęcie mieszkańców gminy.

Przełożeni gmin sporządzają spisy wyborców do Sejmu dla każdego obwodu głosowania. Spisy wyborców sporządzane są w układzie terytorjalnym, czyli w porządku ulic i numerów domu, lecz w porządku alfabetycznym nazwisk, zależnie od tego, w jaki sposób prowadzony jest przez gminę rejestr mieszkańców.

Dla każdego wyborcy należy wymienić w spisie nazwisko i imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, zawód, miejsce zamieszkania, oraz datę od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

W razie skreślenia kogokolwiek z tisty nie należy zmieniać bieżącej numeracji, Na końcu spisu wymienić należy liczbę nazwisk, które spis zawiera. Spis winien być podpisany przez przełożonego gminy i nosić pieczęć gminy! Do spisu podpisanego już nie wolno dopisywać żadnych nazwisk, a w razie konieczności uzupełnienia spisu, należy sporządzić spis dodatkowy.

Koszty sporządzania spisu wyborców ponoszą gminy.

Spisy wyborców do Senatu prowadzić będą powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie konisarz rządu, przyczem dla każdego obwodu wyborczego ma być sporządzony oddzielny spis.

Do spisów wyborców poszczególnych obwodów mają być wciągnięci obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, którzy w obwodach tych zamieszkują.

Obywateie, posiadający prawo do wybierania Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcecenia mają być wciągnięci do spisów tylko wówczas, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. — W tym celu winni oni się zgłosić w gminie zamieszkania z dokumentami, stwierdzającemi ich prawo do wybierania.

Spisy wyborców do Senatu mają być nie później, niż 21-go dnia po zarządzeniu wyborów przesłane przewodniczącym zebrań obwodowych w dwu egzemplarzach, oraz przewodniczącemu właściwej okręgowej komisji wyborczej do Sejmu. Jeden egzemplarz spisu zatrzyma urząd, który go sporządzał.

Każdy powiat ma być podzielony na obwody wyborcze, liczące 90 do 120 wyborców do Senatu. Podział ten podany będzie do publicznej wiadomości zapomoą plakatów.

(ISKRA)

Tani przejazd NA „ŚWIĘTO GÓR"

Wyjeżdżający do Zakopanego w czasie od 2 — 11 sierpnia r. b. korzystają z ulgi w wysokości 70 proc. wg. tabeli B, na przejazd koleją z dowolnej stacji w Polsce do Zakopanego w klasie I, II lub III po uprzednim nabyciu karty uczestnictwa.

W drodze powrotnej karta uczestnictwa, łącznie z biletem, użytym na przejazd do Zakopanego, uprawnia do bezpłatnego przejazdu w czasie do 14 sierpnia r. b. z Zakopanego do tej stacji, z której nastąpił wyjazd do Zakopanego.

Posiadacz karty uczestnictwa może nabyć bilet ulgowy w każdej kasie kolejowej odpowiednio do miejscowości swego zamieszkania.

Niezależnie od prawa do korzystania z przejazdu ulgowego koleją posiadacz karty uczestnictwa otrzyma w Zakopanem wzamian za dołączony do karty kupon, znaczek „Swięto Gór", uprawniający go do bezpłatnego wstępu w Zakopanem na imprezy, związane z programem „Swięta Gór", a mianowicie: 1) jarmark, 2) zabawa na Wilczniku, 3) wystawy: a) przemysłu artystycznego, b) sztuki, c) letnisko—turystyczno-sportową, d) „Las w górach", 3) fotograficzna, f) pamiątek z walk Legjonów w Karpatach 1914 — 1915 roku, 4) uroczystość „Hołd-Górom", 5) odczyty P. T. T., 6) Zawody strzeleckie, 7) trójbój lekkoatletyczny, 8) bieg sztafetowy.

Pozatem za okazaniem znaczka zjazdowego, uczestnik korzysta z 50 proc. zniżki przy wstępach na wieczornice regjonalne, widowiska w salach zamkniętych oraz festyn góralski.

Prócz tego każdy uczestnik może w drodze powrotnej z Zakopanego dokonać przerwy podróży w Krakowie, celem wzięcia udziału w sypaniu kopca im. Marszałka Piłsudskiego.

Cena 1 (jednej) karty uczestnictwa wynosi 3 zł. 35 gr. i do nabycia są w Starostwie, w Piotrkowie ul. Słowackiego 5.

W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

.., kandydatami do Senatu według wersyj krążących w mieście prawdopodobnie będą: b. poseł Fijałkowski dyrektor Gierymski, red. Kalwary i inżynier Papiński.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

W i e d z i a ł a, że uczyniła coś t a k i e g o, czego nie będziesz jej mógł wybaczyć. Piewszy raz w życiu okazałeś się surowym, wybuchnąłeś słusznym gniewem To. zbudziło przekorę i upór w tej rozpieszczonej istocie. Postanowiła symulować samobójstwo. Chciała ciebie nastraszyć, nie wierzyła bowiem w działanie tej trucizny. Czy pamiętasz jak kpiła z ciebie, gdy nam pokazałeś ten flakonik? Powiedziała, że zawiera on wodę z cukrem, Przypuszczała że ten płyn odurzy ją trochę i wyobrażała sobie to wszystko bardzo romantycznie...

Hrabia Harro słuchał uważnie słów kuzynki.

— Przedstawiasz tę sprawę w taki sposób, że nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa, zwłaszcza dla osób, które znały charakter Alicji. Zapominasz jednak o pewnym szczególe: skąd wzięła truciznę.

— Wyjęła ją z twego biurka.

— Przecież nie wiedziała, gdzie przechowywałem flakonik.

—Mogła cię podpatrzeć, gdy otwierałeś biurko. Wiedziała, że flakon jest w tej skrytce.

— To możliwe. A jednak nie mogę sobie wyobrazić, że Alicja to zrobiła.

— Dlaczego? Kobiety są zawsze ciekawe. Alicja miała dziwaczne usposobienie, może nęciła ją myśl posiadania trucizny...

Ach, bodajbym wam nigdy nie pokazywał tego flakonu.

— Tak byłoby lepiej — szepnęła echryple hrabianka Beata.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na falach eteru

Był sobie taki dom...

(C.P.C.) Był sobie taki jeden dom, prześlicznie położony nad Wisłą, a miał tę wielką zaletę, że był cichy i spokojny. Na bramie duża tabliczka głosiła, że domokrążcom muzykantom i żebrakom — wstęp wzbroniony, a właściciel wynajmując mienia ostrzegał, że psów, kotów i... dzieci trzymać nie wolno.

Nie stawiał natomiast żadnych warunków co do radja. Słusznie. W tym wypadku, mam wrażenie, że żadne zastrzeżenie nie pomogłoby. W dzisiejszej dobie, gdy brak czasu stał się nagminną chorobą, radjo — spełniając rolę gazety, informatora, rozrywki i czynnika nauczającego — stało się niezbędnem chyba dla wszystkich.

I tak złożyło się, że na trzydziestu lokatorów, było tyleż aparatów radjowych—w tym kilkanaście lampowych z głośnikiem. Ale co było w tem dziwnego to to, że głośniki te nie przeszkadzały sobie, wzajemnie się przekrzykując. Wsłuchując się w te gawędy głośnikowe można było dowiedziać się bardzo wiele o ich właścicielach.

Najbliżsi sąsiedzi państwo X. nastawiali aparat już o godzinie 6.30. Pan rozkładał na stole „Antenę" i zerkając w nią ciągle, w takt komendy kpt. Dobrowolskiego, wyczyniał różne skoki i przysiady, a po skończone,lekcji zamykał natychmiast głośnik, bo, jak mi się kiedyś zwierzył, nie chce przeszkadzać spać innym. Nie wiedział widocznie, jego pani od chwili, gdy pozostawała sama w domu, wprawdzie nie przeszkadzała spać, ale swoją bezładną i nieporządną bieganiną po eterze niemało napsuła krwi innym. Moskwa Praga — Berlin — Kijów — przy akompanjamencie okropnych pisków i trzasków, zmieniały się w głośniku co kilka minut. Peregrynacje te trwały do czasu, gdy Warszawa rozpoczynała nadawanie swego południowego programu. Ale wtedy niezawsze był spokój. Bo o ile program nie zawierał muzyki tanecznej, to pani rozpoczynała na nowo swe praktyki. Szał ten mijał zwykle w porze, gdy oczekiwała na męża. Pan ten po powrocie do domu zabierał się do słuchania z programem w ręku i na żadne fruwanie po eterze nie pozwalał.

Inny znów typ słuchacza przedstawiała p. Z., o której wiedziałem, że dzieci nie posiada, a która zawsze otwierała głośnik ilekroć nadawane były audycje dziecięce, lub też odczyty traktujące o wychowaniu dzieci. Przepuszczałam, że musi to być jakaś nauczycielka. Niewiele się pomyliłam, bo -jak później się dowiedziałam — to p. Z. znana jest ze swych prac w dziedzinie pedagogiki.

Pan N., był namiętnym słuchaczem skrzynki technicznej i wogóle audycyj technicznych. Nie ograniczał się tylko do słuchania programów jedynie ze stacyj polskich, ale w zagranicznych programach programach wyszukiwał odpowiadające mu audycje. Pan N. radjotechnikiem.

Trudno, mi było natomiast wyrobić sobie pojęcie o tem, jakie dziedziny życia interesują pana K., który będąc emerytem, przebywał stale w domu i słuchał radja, siedząc w wygodnym fotelu przy oknie. Spokój i obojętność, wyraźnie malujące się na jego obliczu zdawały się mówić, że jest już tylko biernym widzem, koło którego pędzi w zawrotnym tempie życie, nie wciągając go w swoje nurty. Jednakże zdarzyło się coś, co temu zaprzeczyło. Pewnego dnia Warszawa transmitowała mecz piłki nożnej Polska — Węgry. Pan K. zmienił się tak, żem go ledwie poznała. Znikł spokój i obojętność. Twarz, tak jak i zresztą cała jego postać wyrażały niezwykłe napięcie i gorączkowe wyczekiwanie, a sukces drużyny polskiej wprawił go w zachwyt.

Lecz spokój i zgoda, panujący dotąd między radjosąsiadami, w tej małej nadwiślańskiej kamienicy, zostały w brutalny sposób zniszczone, od dnia sprowadzenia się nowego lokatora, pana L., który nie wiem czem powodowany, ustawił aparat w pobliżu otwartego okna i od rana do nocy zamęczał wszystkich wrzaskliwym głośnikiem. Nie pomogły prośby ni perswazje. Pan ten zdziwiony, a nawet zirytowany prośbami sąsiadów, aby nie umożliwiał im słuchania tego co ich interesuje, odpowiadał, że płacąc aż 3 zł miesięcznie ma prawo słuchać wszystkiego i wolno mu chyba ustawiać odbiornik tak głośno, bo to jest jego własność, a nikt mu przecież nie może zabronić otwierać okna.

Brak kultury wykazany przez pana L., w wykorzystywaniu swoich praw radjoabonenta powinien niejednemu być wskaźnikiem, że nie ilość przesłuchnnych audycyj i nasilenie głośnika może stanowić o pożytku, jaki przynosi nam radjo. Jedynie nasze zamiłowania, czy też zajęcia zawodowe powinny kierować nami przy wyborze tego, czego mamy słuchać. A słuchać powinniśmy tak, by nie przeszkadzać czynić tego innym.

POCIĄGI MOTOROWE NA POLSKICH KOLEJACH

Pewna część pociągów motorowych, przewidzianych w urzędowym rozkładzie jazdy na okres letni r. b. nie została dotychczas jeszcze uruchomiona. Opóźnienie to wynikło z konieczności przeprowadzenia szeregu udoskonaleń w konstrukcji wagonów.

Doświadczenia poczynione z kursującemi obecnie na kolejach polskich wagonami szybkobieżnemi, wyposażonemi w 2 silniki napędzające wskazują na potrzebę zastosowania pewnych zmian konstrukcyjnych zarówno w samych silnikach, jak i w układzie ich chłodzenia wodnego. Przy systemie tym temperatura wody chłodzącej silnik była niewystarczająco obniżana, co było również przyczyną początkowej nieregularności ruchu wagonów na linji Warszawa—Łódź.

Wykonanie tak poważnych zmian, mających na celu usprawnienie pracy silników, a tem samem regularności ruchu wagonów, wymagało dłuższego czasu i wywołało opóźnienie w dostawie wagonów. Nowe pociągi motorowe nie zostaną więc już uruchomione w bieżącym sezonie letnim, lecz dopiero z chwilą wejścia w życie jesiennego rozkładu jazdy t. j. w dniu 2-im września r. b. (ISKRA).

Protestowanie weksli PRZEZ POCZTĘ

Ministerstwo P. i T. z dniem 1 listopada r. ub. wprowadziło przyjmowanie weksli, płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego do zaprotestowania. Urząd pocztowy przyjmuje takie weksle w stanie otwartym bez potrzeby nadawania ich w listach zleceniowych. Do każdego wekslu przeznaczonego do protestu należy dołączyć wykaz zleceniowy bez przekazu (3 gr.) i nadać bezpłatnie przy okienku nr. 7 za pomocą książki nadawczej lub arkusza nadawczego, które są do nabycia w każdym urzędzie pocztowym. Gdy dłużnik wykupi weksel przeznaczony do protestu urząd wypłaca nadawcy kwotę zainkasowaną po potrąceniu tylko 50 gr. opłaty manipulacyjnej, o ile nadawca tej opłaty nie przekazał do zapłaty dłużnikowi. Gdy zaś dłużnik odmawia zapłaty sumy dłużnej z wekslu —weksle zaprotestowane zwraca się nadawcy po uiszczeniu taryfowej opłaty za protest i 1/2% podatku komunalnego od zaprotestowanej sumy wekslowej.

Opłata za protest wynosi:

za weksel do	100 zł	2 zł
za weksel ponad 100 do	250 zł	2.50 zł
za weksel ponad 250 do	300 zł	3.10 zł
za weksel ponad 300 do	400 zł	4.60 zł
za weksel ponad 400 do	500 zł	5.60 zł

Podając powyższe udogodnienia do wiadomości zainteresowanych urząd prosi o nadawanie weksli do protestu najpóźniej w trzecim dniu płatności do godziny 17-tej.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarja urzędu lub urzędnik przy okienku nr. 5.

Urząd Pocztowy Piotrków Tryb.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RU-MBA" z lodu Rybińskiego

Mussolini o pokoju w Europie

Wielkie manewry armji włoskiej — Weźmie w nich udział 500.000 żołnierzy — Miljon włochów pod bronią

PARYŻ, 21.7. — (A.T.E.) — „Echo de Paris" ogłasza wywiad swego wysłannika specjalnego, Henri de Kerilis, z Mussolinim. Szef rządu włoskiego zaznaczył, że należy postawić przed wstępne pytanie czy Europa jest nadal zdolna do wywiązania się ze swej misji kolonizacyjnej na świecie, którą spełniała w ciągu kilku stuleci. Gdyby istotnie wielkie mocarstwa były niezdolne do tej misji, to nastąpiłby zmierzch cywilizacji europejskiej. Czy Liga Narodów jest powołana do ustalenia tego faktu? Murzyni i inne zacofane dzikie narody nie mogą mieć przewagi nad wielkiemi narodami, które przekształciły dzieje ludzkości. Czy Liga Narodów, zapytał Mussolini, ma być parlamentem, w którym Europa byłaby podległa prawu liczebnej przewagi, co byłoby zapowiedzią odebrania Europie jej roli przewodniej. Włochy, wskazał premjer, mają zamiar zdecydowanie realizować swe zamiary. Mussolini podkreślił, że musi myśleć o Włoszech w ten sam sposób, jak wielcy Anglicy myśleli o Anglji w chwili tworzenia Imperjum Brytyjskiego, lub Francuzi, którzy walczyli o wielkie kolonje dla Francji. W dalszym ciągu swego wywiadu Mussolini wyraził pogląd, że w ciągu 2-ch lub 3-ch lat nie należy się spodziewać zakłócenia spokoju w Europie. Na pytanie w sprawie Austrji Mussolini odpowiedział, że w dalszym ciągu uważa niepodległość tego kraju za ważny czynnik swej polityki zagranicznej. Czyny znaczą więcej, niż słowa. W końcu sierpnia odbędą się manewry armji włoskiej w północnych Włoszech z udziałem pół miljona ludzi, a w październiku miljon Włochów będzie stało pod bronią. Nie należy więc żywić żadnych obaw. W zakończeniu wywiadu Mussolini podkreślił, że cały naród włoski rozumie cel, przyświecający jego polityce.

Z FRONTU PRACY

ZJAZD ZJEDN. ZAW. KOLEJARZY

Dwa dni obradował w Warszawie zjazd delegatów Zjednoczenia Zaw. Kolejarzy, który powziął szereg uchwał z dziedziny pragmatyki służbowej, uposażeń i emerytur.

REWIDOWANIE ROBOTNIC W FABRYKACH

Związki Zawodowe wystąpiły z żądaniem, aby robotnice, jeśli już rewidowanie w fabrykach jest konieczne, były rewidowane przez kobiety. Dotychczas bowiem w wielu fabrykach kobiety bywają rewidowane przez portierów.

PRZEMYSŁOWIEC - OSZUST POSIEDZI 2 TYGODNIE

W grudniu ub. roku zniknął w Łodzi przemysłowiec Chaim Działdowski, który zlikwidował fabrykę przy ul. Piotrkowskiej 202 i nie zapłacił robotnikom należności za pracę w sumie 1.500 zł.

Teraz dopiero odnaleziono go; prowadził on potajemnie fabrykę również w Łodzi. Inspekcja Pracy skazała go na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

WYZYSK NA KOPALNI „GOTLHARD"

Na Kopalni „Gotlhard" panuje niezwykły wyzysk i robotnicy, wbrew umowie, otrzymują niższe stawki. Obecnie odbyło się zebranie załogowe, na którem uchwalono protest przeciwko temu wyzyskowi i postanowiono zwrócić się do związków zawodowych o obronę.

Aresztowanie wyrodnej matki

Dzieci skłaniała do rozpusty

Przed kilku dniami znaleziono porzucone na ulicy dzieci, 10 letnią Halinę i 4 letniego Waldemara Stambułków. Dziećmi zaopiekowała się Janina Wojtasiewiczowa (Solec 37). Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że dzieci te znajdowały się przedtem w zakładach wychowawczych, zostały jednak stamtąd odebrane przez matkę, Marjannę Stambułko (Krucza 34) Stambułkowa miała pozatem jeszcze dwoje dzieci młodszych, dzieci te jednak zmarły.

Jak się wyjaśniło, były one maltretowane przez matkę, która przez postępowanie macosze spowodowała choroby dzieci i śmierć. Dwoje starszych usiłowała wciągnąć w bagno rozpusty.

Gdy złodziej ma krótką nogę, nie może uciekać

W Warszawie jest jeden kulawy. Nazywa się Szmerek Drezner, mieszka przy Gęsiej 71. Kalectwo jego nie przeszkadza mu wcale w uprawianiu złodziejstwa, trudniej mu tylko, wrazie potknięcia się, uciekać. Tak właśnie zdarzyło się Dreznerowi wczoraj. Skradł on mianowicie portfel w tramwaju na Twardej pasażerowi Stefanowi Musze (Królewska 20-a). Dwaj towarzysze Dreznera zbiegli, on natomiast został ujęty i oddany w ręce policji. W drodze do komisarjatu Drezner proponował Musze zwrot skradzionej sumy z naddatkiem, ale Mucha na słowo złodziejowi nie uwierzył i nie puścił go. Drezner poszedł do kozy.

Nędza na Marymoncie

Pod stałą opieką higjeniczną ośrodka zdrowia i opieki na Marymoncie znajduje się 1.788 rodzin, stan materjalny których przedstawia się następująco:

Bezrobotnych jest 47,5%; korzystających ze świadczeń opieki społecznej 14,5%; zarabiających po 100 zł. miesięcznie 32,5%, powyżej 100 zł. 5,5%.

Szczególnie wiele ubogich osób grupuje się przy poradni przeciwgruźliczej. Na 1.374 osób, tylko 46 miało dochód miesięczny powyżej 100 zł. Na 1.034 bezrobotnych, większość stanowią robotnicy i robotnice. Bezrobotnych pracowników umysłowych zanotowano 22.

2.089 osób

w miejskich zakł. społ.

W czerwcu wydział opieki społecznej Zarządu miejskiego przyjął do zakładów opiekuńczych 201 osób dorosłych, w tem 103 kobiet a 98 mężczyzn. Ogółem w miejskich zakładach społecznych znajduje się 2889 osób, w tem 2065 kobiet i 824 mężczyzn. Natomiast dzieci, pozostających pod opieką zakładową, znajdowało się do 1 lipca r. b. ogółem 6320, w czem w zakładach miejskich 1934, w społecznych 1872 i w t. zw. rodzinach zastępczych 106.

W czerwcu przybyło pod opiekę zakładową miasta 206 dzieci, ubyło, przechodząc pod opiekę osób zobowiązanych 136, usamodzielniło się 76, zbiegło 2, zmarło 26.

KONDUKTORZY - ZŁODZIEJE.

Na stacji kolejowej w Brześciu dokonywano od kilku lat kradzieży w pociągach, a sprawców nie można było nigdy ująć. Dokładne obserwacje umożliwiły wykrycie bandy złodziei, składającej się z konduktorów kolejowych.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, DNIA 22 LIPCA 1935 R. WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 — 8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert fort. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Mała ork. P. R. 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna. 16.15 Muzyka z płyt. 16.50 Codz. odcinek prozy: „O groch przy drodze", humoreska A. Dygasińskiego. 17.00 Arie w wykon. A. Bielakowa. 17.15 Rimskij-Korsakow: Fragmenty z oper: „Car Sułtan" i „Złoty kogucik" (płyty). 17.40 Conrado del Campo: „Caprichos Romanticos" na kwartet smyczkowy. 18.00 „Pióro, papier i atrament", odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa" (transm. z Katowic). 18.30 Rezerwa 18.40 18.45 Wiedeńskie walczyki (płyty). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Ratunku, tonę!". Transm. wzdłuż brzegów Wisły. 19.50 „Co czytać?", odczyt z Katowic. 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 Muzyka salonowa (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Transm. z Poznania. 21.00 Koncert polskiej muzyki symfonicznej. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10 — 23.30 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 0.05 Wiad. metoorol. dla komunik. lotniczej.

LEKARSKIE

PRAGA — WENERYCZNE LECZNICA Florjańska Nr. 12 Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w. 1656

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w

LECZNICA ORLA 3.
weneryczne, płciowe
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl.
Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1702

Lek. Dent. **C. Brewda**
Miodowa 11, tel. 255-55. 1656

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w.

Chłodna 24 LECZNICA
WENERYCZNE, SKÓRNE I NIEMOC
PŁCIOWA, KOSMETYKA.
9 r. 9 w. Niedziela i święta do 1 p. p.

Przychodnia specjalna dla chorych na **PŁUCA I SERCE** Senatorska 28/30
Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33.

Dom schadzek przy ul. Nowogrodzkiej 8

Elegancki fordanser werbował gości — Towarzystwo pod kluczem

Zakończono śledztwo w sensacyjnej sprawie zakonspirowanego domu schadzek przy ulicy Nowogrodzkiej 8.

W dancingu „Paradis" przy ul. Nowy Świat od szeregu miesięcy pracował w charakterze fordansera podejrzany typ, używający pseudonimu Waldemar Carini.

Carini, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Władysław Stankiewicz, otrzymywał skromną pensję, zaledwie 150 złotych miesięcznie, mimo to żył na szeroką stopę, ubierał się z wyszukaną elegancją, opowiadał, że prowadzi bogaty dom, stroi żonę i utrzymuje troje dzieci w Wilnie.

Jak się okazało Stankiewicz, vel Carini, prowadził podwójne życie. W mieszkaniu jego przy ulicy Nowogrodzkiej 8 mieścił się zakonspirowany dom schadzek. Korzystając z tego, że przebywał na terenie dancingu procederzysta nawiązywał kontakt z gośćmi, których następnie zwabiał do siebie. Wchodził w kontakt z osobami zamożnemi i solidnemi, które dawały gwarancję utrzymania tajemnicy we własnym interesie.

Jeżeli chodzi o kobiety, werbowano je spośród fordanserek, przeważnie nieletnich, pozatem Carini wychodził co rano na „łowy". Wkładał on czapkę akademika i uczęszczał do parków i ogrodów, gdzie nawiązywał znajomość z kobietami. Uroda dopomagała mu w zawieraniu znajomości. Po zawarciu bliższego kontaktu, Carini prowadził swoje ofiary do mieszkania, a po pewnym czasie skłaniał do uprawiania nierządu.

Dom schadzek przy ulicy Nowogrodzkiej był terenem licznych zbrodni i przestępstw. Dwukrotnie wydarzały się tam zamachy samobójcze. Niewątpliwie posługiwano się szantażem zarówno w stosunku do kobiet, wśród których było wiele dam z towarzystwa, jak i w stosunku do gości, od których wyłudzano pieniędze pod groźbą kompromitacji.

Ceny pobierano w zakładzie Stankiewiczów olbrzymie. Najmniejsza opłata wynosiła 50 złotych. Orgje trwały tam często do białego rana.

Na ślad afery wpadły władze zupełnie przypadkowo. Kiedy policja wkroczyła, w lokalu znajdowało się kilka par oraz „występni małżonkowie".

Po przeprowadzeniu gruntownego śledztwa, władze przystąpiły do sporządzania aktu oskarżenia. Oboje Stankiewiczowie przebywają w więzieniu, przyczem Stankiewiczowa została umieszczona spowodu ciężkiej choroby serca na oddziale szpitalnym.

Konkurs matur

na wydziale prawa U.W.

Zapisy nowych słuchaczów na Uniwersytet warszawski w roku b. przyjmowane będą od 1 do 15 września. Jak w latach ubiegłych, w nadchodzącym roku akademickim odbędzie się konkurs matur na wydział prawa U. W. Egzaminy konkursowe na wydziałach lekarskim, farmaceutycznym i weterynaryjnym odbędą się w drugiej połowie m. września.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc sierpień.

WIELKA ZNIŻKA CEN!!!
Zegarki szwajcarskie z wiecznem szkłem

3.25

25-cio letnia gwarancja	3.45	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kieszonkowe Cyma	23.75	28.75
Złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Zegarki szwajcarskie z wiecznym szkłem
MAGAZYN GENEWSKI, Chłodna 51, front.

Porządkowali, a przytem kradli

Kto wie, gdzie jest ul. Palestyńska?

W składzie tapety S. Rawickiego (Tłomackie 2) zatrudnione było w charakterze służby porządkowej małżeństwo Stanisław i Olimpja Dudzicowie (Palestyńska 26). Od czasu gdy Dudzicowie pracowali i Rawickiego, ze sklepu ginęła tapeta. Gdy kradzieże przybrały dość groźne rozmiary i nie ustawały, właściciel firmy roztoczył dozór nad Dudzicami i wkońcu zawiadomił o uprawianej przez nich systematycznej kradzieży policję. Dudziców zatrzymano i przeprowadzono u nich rewizję. W mieszkaniu ich i u krewnych na Nowolipkach znaleziono zapasy tapet. Do kradzieży przyznali się i osadzeni zostali w areszcie.

Prasa japońska atakuje Włochy

LONDYN, 21.7. (A.T.E.) — Z Tokjo donoszą, że nowopowstałe towarzystwo japońskie dla zagadnień abisyńskich wystosowało do abisyńskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, wzywającą do wytrwania w obronie niepodległości Abisynji.

Podane przez niektóre dzinniki japońskie informacje, jakoby ambasador japoński w Rzymie, Sugimura, miał być odwołany w związku z oświadczeniem, złożonem wobec Mussoliniego o neutralności Japonji w konflikcie włosko-abisyńskim, zostały przez czynniki miarodajne wyraźnie zdementowane.

Prasa japońska w dalszym ciągu występuje ostro przeciwko Włochom i podkreśla niezadowolenie dyplomacji japońskiej ze stanowiska Włoch w sprawie abisyńskiej.

Walki w Indjach

LONDYN, 21-7. (ATE). Z Lahore donoszą o nowych krwawych starciach między ludnością mahometańską i szczepem Sikhów. Tłum, złożony z 5.000 Mahometan usiłował przeszkodzić w rozbiórce meczetu, zarządzonej przez władze naskutek protestu przedstawicieli Sikhów, którzy utrzymują, że grunt, na którym zbudowano meczet, jest ich własnością. Silne oddziały policji zamknęły demonstrantom dostęp do meczetu. Tłum obrzucił policjantów kamieniami. Atak Mahometan był tak gwałtowny, że policja musiała się cofnąć. Na pomoc policji przybył oddział wojska, który został otoczony przez demonstrantów. Wobec groźnej sytuacji dowódca oddziału dał rozkaz strzelania do tłumu. 2-ch Mahometan zostało zabitych, a kilkudziesięciu rannych. W związku z zaburzeniami aresztowano przeszło 500 osób. Przybycie wojska, które dokoła meczetu ustawiło karabiny maszynowe, nie powstrzymało tłumu od dalszych ataków. Chcąc uniknąć masakry, władze bezpieczeństwa sprowadziły straż ogniową, która strumieniami wody zdołała odeprzeć napierające tłumy. Napływ nowych grup sfanatyzowanych Mahometan zaostrzył ponownie sytuację. Władze bezpieczeństwa skierowały na demonstrantów samoloty, grożąc bombardowaniem tłumów. Energiczne stanowisko władz przyczyniło się do pewnego uspokojenia, które minęło z nastaniem zmierzchu. Mimo wydanego przez władze bezpieczeństwa zakazu pojawiania się po godzinie 9-ej na ulicach, tysięczne tłumy Mahometan obozują pod gołem niebem w pobliżu meczetu. Wojsko i policja utrzymują porządek w mieście, strzegąc specjalnie dzielnicy, w której znajduje się meczet, będący przyczyną zaburzeń.

Peruki znalazły się u fryzjera teatralnego

Przed kilku dniami przybyłemu z prowincji perukarzowi Stanisławowi Godzwanowi skradziono w podstępny sposób w restauracji na Zielnej walizkę z 204 perukami. Policja zajęła się odszukaniem złodziejów i peruki się znalazły. Walizkę skradł Jan Żbirkowski Wronia 16). Pośrednikiem w sprzedaży peruk był Joel Sztokfisz a kupił je Dawid Rotsztajn (Freta 16).

ZE ŚWIATA

Z LONDYNU DO KAPSZTADTU W 4 DNI

Z Lympne w Anglji wyruszył angielski pilot, Brook, zamierzając przelecieć przestrzeń Londyn — Kapsztad w ciągu 4 dni, co byłoby nowym rekordem szybkości na tej trasie.

CO BYŁO POWODEM WYPADKU KANCLERZA?

Władze austrjackie wydały oficjalny komunikat, w którym oświadczają, że nie było sabotażu w wypadku kanclerza Schuschniga i jego małżonki. Po zbadaniu wszystkich części rozbitego automobilu, stwierdzono, że zaszedł jedynie tragiczny wypadek, do którego nikt nie przykładał ręki.

MORDERSTWO NA „CMENTARZU GANGSTERÓW"

Na tak zwanym „cmentarzu gangsterów" w pobliżu New Yorku znaleziono okropnie zmasakrowane zwłoki znanego policji gangstera Edwina Longa. Z dochodzeń policji wynika, że morderstwa dopuściła się tancerka amerykańska, Ewelina Smyth.

SKAZANIE ŻONY KIDNAPPERA

Żona kidnappera, który porwał w celach wymuszenia okupu syna miljonera Weyerhousera, została skazana za udzielanie pomocy mężowi w tej aferze na 20 lat więzienia. Mąż jej, Valey, został skazany za to przestępstwo na 45 lat więzienia. Surowy wyrok wywołał poruszenie w całej Ameryce.

WĘGRZY PRZECIWKO FRANCUSKIM KAPITAŁOM

Sądy w Budapeszcie wydały wyrok półtora roku więzienia na dyrektora francuskiej firmy eksportowej, Józefa Bolgara, któremu dowiedziono machinacje z wywozem waluty.

NIE BYŁO ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA

Władze dementują wiadomości, jakoby na króla Borysa miał być dokonany zamach.

Prasa św. Zofji donosi jednocześnie o wielkich aresztowaniach, przeprowadzonych nocy ubiegłej w Sofji. Policja miała wykryć wielką organizację szpiegowską, działającą na korzyść południowych sąsiadów Bułgarji. Aresztowano kilka jednostek, zajmujących wybitne stanowisko w mieście.

Z KRAJU

KRZYWOPRZYSIĘSTWO

Rolnik Maksymiljan Knitter zamieszkały we wsi Karszyn pod Chojnicami, został oskarżony przez dziewczynę o uwiedzenie jej. Dziewczyna domagała się alimentów. Podczas rozprawy sądowej Knitter wypierał się ojcostwa i złożył zeznanie pod przysięgą, obciążając swego brata Leona. Okazało się jednak, że Knitter złożył fałszywą przysięgę, wskutek czego prokurator polecił aresztować go i wytoczyć mu nową sprawę. Sąd skazał Knittera na 2 lata więzienia.

STROJE URZĘDNICZKI POCZTOWEJ

Była kierowniczka agencji pocztowej w Mącikale na Pomorzu zdefraudowała 3000 zł., które wydała na stroje. Skazano ją na 2 lata więzienia i pozbawienie praw.

POSTRZELENIE BANDYTY

W powiecie żywieckim grasowała ostatnio szajka niebezpiecznych włamywaczy, na której czele stał Tadeusz Stolarski. Udało się go aresztować, ale dowództwo bandy objął wówczas Zenon Kluska i on dalej kontynuował rozpoczętą działalność. Policja urządziła obławę na bandytę i na polach wsi Oczków spotkała Kluska. Wywiązała się strzelanina, w czasie której bandyta został ranny. Aresztowano go.

DZIECIĘCE ZABAWY.

Rodzice kupują często swym dzieciom różnego rodzaju broń, jak np. flowery, wiartówki, straszaki i t. p. Powoduje to często nieszczęśliwe wypadki. Roman Giza z Limanowej, wchodząc do domu z nabitą wiatrówką, przez nieostrożność, spowodował wystrzał i ranił ciężko 4-letnią dziewczynkę, Zosię Biedównę.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

W fabryce śrub Sporyszów pod Żywcem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Kubica zbliżył się zanadto do maszyny i został uderzony żelazną sztabą w klatkę piersiową.

Robotnik poniósł śmierć.

Z MIASTA

DZIAŁAALNOŚĆ OPIEKI SPOŁECZNEJ

W czerwcu r. b. stołeczny wydział opieki społecznej udzielił zapomóg pieniężnych 340 rodzinom oraz ulokował w schronisku 6 rodzin składających się z 21 osób.

SZCZEPIENIE OSPY I DYFTERYTU

Miejskie ośrodki zdrowia prowadzą w letnich miesiącach szczepienie ospy tylko przez jeden dzień w tygodniu. Ośrodki te mieszczą się: przy ul. Puławskiej 91, gdzie szczepienie odbywa się w czwartki, we wtorki szczepienie odbywa się przy ul. Świętojerskiej 19-a, w środy przy ul. Siedzibnej 25, w piątki przy ul. Spokojnej 15 i Grochowskiej 36, w piątki przy ul. Opaczewskiej 1 oraz w poniedziałki przy ul. Górnośląskiej 26. Szczepienie odbywa się w godzinach od 8 rano.

Zł. 100 — nagrody

znalazcy torebki damskiej krokodylowej, zgubionej w tramwaju linji 18 w dniu 18 b. m., lub w V urzędzie Skarbowym — Al. Jerozolimska 25 dzwonić 9-04-61.

Dzieci bez szkół

Dla 2000 dzieci warszawskich zabrakło miejsca w szkołach

Zarząd m. Warszawy ogłosił dane, dotyczące stanu szkolnictwa w Warszawie. Dowiadujemy się, że ilość dzieci, które nie mogą korzystać z nauki spowodu braku miejsc w szkole, maleje z każdym rokiem. W r. 1929 i 1930 zabrakło miejsc dla 4909 dzieci, w następnych latach cyfra ta dwukrotnie się zwiększała, osiągając nawet prawie 5000 dzieci pozbawionych szkoły. Obecnie — coprawda — zmniejsza się. Przed 2 laty odeszło od bram szkolnych 3055 dzieci. Przed rokiem odeszło 2345, a w ostatnim, świeżo zakończonym okresie nauczania tylko 2000 dzieci. Powinno to być dla nas pociechą. Mimo najszczerszych chęci, nie możemy wykrzesać z siebie radości spowodu tych „postępów" w realizacji obowiązkowego powszechnego nauczania.

Trzeba zdać sobie sprawę z faktu niedopuszczania dzieci do szkół. Przecież te 2000 młodzieży, dla których szkół zabrakło, to przyszli analfabeci, to ludzie ciemni, to może nawet przyszli przestępcy, kandydaci do więzień.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oświata jest przeciwstawieniem występku i zbrodni. Każdy człowiek oświecony, kończący szkołę, bierze pełną odpowiedzialność za swe czyny, umie odróżniać zjawiska dobra i zła. Analfabeci znajdują się w gorszej sytuacji. Oni nie dostali od społeczeństwa podstaw etycznych, a trudno jest oczekiwać, by znaleźli zasady etyki w domu, gdzie prawdopodobnie ojciec i matka również są analfabetami.

Te dwa tysiące młodzieży warszawskiej, dla której niema szkół, to wyrzut pod adresem całego społeczeństwa.

Dane statystyczne, opracowane przez zarząd m. Warszawy, podają procentowy przyrost dzieci w wieku szkolnym. Okazuje się, że w ostatnim roku zwiększyła się ilość dzieci objętych obowiązkiem powszechnego nauczania o 80%. Dla wszystkich dzieci, które powinny w tym roku pójść do szkoły, nie starczy gmachów szkolnych, zabraknie nauczycieli.

I znów powiększy się armja przyszłych analfabetów.

Tak jest w Warszawie. W całym kraju jest grubo gorzej pod tym względem. Na Kresach ilość szkół i nauczycieli z każdym rokiem maleje, a dzieci jest coraz więcej. Analfabetyzm, jaki za kilka lat ujawni się już nie u dzieci, lecz u dorosłych, jest groźnym sygnałem ostrzegawczym.

Jakże przykro jest porównać stan oświaty w Polsce z krajami skandynawskiemi czy nawet z Rosją Sowiecką, gdzie analfabetyzm jest w szybkiem tempie likwidowany u młodzieży i starszych do lat 40-tu.

A u nas?

Rzekomy agent policji szantażował kobiety uliczne

Kilkaset adresów cór Koryntu

Damy z półświatka poczęły się w ostatnich czasach skarżyć wzajemnie przed sobą, że od pewnego czasu służy w brygadzie obyczajowej policji śledczej jakiś agent, który strasznie je prześladuje. Prześladowanie to polegało na tem, że rzekomy ów agent wyciągał od kobiet łapówki. Był przytem bezlitosny i natarczywy.

Kobiety opłacały się i to większemi sumami. Odwiedziny agenta w prywatnych mieszkaniach kobiet stały się w ostatnich czasach bardzo częste. Narzekania kobiet dotarły do policji, która zainteresowała się rzekomym agentem i stwierdziła, że agent, którego rysopis kobiety podawały, wcale w policji nie służy. Zarządzono obserwacje nad mieszkaniami skarżących się kobiet i wczoraj na ulicy Łuckiej fałszywego łapownika ujęto.

Przyszedł właśnie do jednego z domów schadzek po pieniądze. Nie był to, rzecz oczywista, funkcjonajusz policji, lecz aferzysta, Kazimierz Marcińczak (Wronia 31). Miał przy sobie teczkę, w której znaleziono książkę z adresami kilkuset kobiet, które były jego ofiarami.

Marcińczak pobierał łapówki w sumie 10 do 20 złotych od każdej wizyty, a składał je przeciętnie raz na tydzień. Osadzono go w więzieniu.

924 tys. kosztuje Muzeum Narodowe

Roboty związane z budową Muzeum Narodowego zostały oddane firmie budowlanej. Koszt budowy wyniesie 924.000 zł. i będzie pokryty z budżetu nadzwyczajnego m. Warszawy. W r. b. wykończony będzie w stanie surowym środkowy blok gmachu.

Ogólna kubatura bloku, którego budowa rozpocznie się w najbliższych dniach, wynosić będzie 74.000 metrów sześc. Zakończenie robót przewidywane jest do 1 grudnia r. b. W roku przyszłym prowadzone będą wewnętrzne roboty wykończeniowe w całym gmachu Muzeum Narodowego oraz nastąpi wykończenie elewacji całego budynku.

Narodziny antylopy

W Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym urodziła się antylopa. Jest to już druga antylopa, która przyszła na świat w Warszawie. Łącznie z małą antylopą, Zoo posiada już 6 tych zwierząt. Matka i dziecko czują się dobrze, tak, że publiczność może już je oglądać.

Dlaczego mięso było drogie?

Skasowanie uciążliwych opłat

Organizacje branży mięsnej opodatkowały obrót rynkowy w Warszawie na własne cele organizacyjne. Składki ściągano w sposób prawie przymusowy. Opodatkowane było targowisko i hale hurtowe. Wpływy dzieliło między siebie 8 organizacyj branżowych, hurtowych i detalicznych.

A wpływy te były bardzo poważne. Dość powiedzieć, że wyniosły one w ciągu 7 ostatnich kwartałów 240 tysięcy złotych. Pozatem pobierano jeszcze opłaty na utrzymywanie tak zwanej kontroli towarowej. I z tego znów tytułu pobrano za czas od kwietnia 1932 r. do lipca roku bieżącego przeszło 376 tysięcy.

Nie ulega przecież wątpliwości, że opłaty te przyczyniały się do drożyzny mięsa w Warszawie. To też z uznaniem powitać należy ostatnie zarządzenie władz, kasujące całkowicie obie te opłaty.

Światek artystyczny

przed sądem pracy

Sąd Pracy wyznaczył na dzień 5 sierpnia termin sensacyjnego procesu o odszkodowanie w wysokości 2.200 złotych za zerwanie przez dyr. Koralewicz Wajdową kontraktu z barytonem Opery, Eugenjuszem Mossakowskim.

Na zebranie rozesłano wezwania szeregu znanym osobom ze świata artystycznego. W charakterze świadków wezwano m. inn. dyr. muzycznego opery, Dołżyckiego, artystki: Ninę Grudzińską i Lucynę Szczepańską.

Lokator obowiązany do remontu lokalu

Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów właściciel domu obowiązany jest utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku. Jednak, zdaniem Sądu Najwyższego obowiązek ten nie może być traktowany, jako bezwzględny i bezwarunkowy.

W pewnym konkretnym wypadku lokator wynajmował pawilon, który stał się zupełnie niezdatny do użytku. Lokatorka zwróciła się do właściciela domu z żądaniem remontu pawilonu. Ponieważ władza budowlana orzekła, iż pawilon w obecnym jego stanie nadaje się do rozbiórki, właściciel odmówił kosztownej naprawy, gdyż remont miałby kosztować nieproporcjonalnie do wysokości czynszu. Wówczas lokator sam odremontował lokal, zamierzając koszt odtrącać z komornego.

W tym wypadku Sąd Najwyższy orzekł, że właściciel nieruchomości nie jest obowiązany pokrywać kosztów remontu.

Wsie płoną—przemysł pożarniczy zrujnowany

Z chwilą ogłoszenia ustawy o organizacji straży ogniowych rozwinął się w Polsce przemysł pożarniczy we wszystkich dziedzinach. Mianowicie, rozwinęła się produkcja aparatów, urządzeń, taboru i ekwipunku pożarniczego do tego stopnia, że sprowadzanie zagranicznych artykułów stało się zbędne. Przemysł ten liczył na zamówienia od samorządu terytorjalnego, który ma za zadanie organizację straży ogniowych. Samorząd liczył ze swej strony na kredyt, jaki mu był obiecany przez Wzajemny Zakład Ubezpieczeń od Ognia, w którego interesie leży zwalczanie pożarów. Tymczasem kredyty te nie zostały udzielone, wobec czego przemysł pożarniczy znalazł się w niebezpieczeństwie. W tej sprawie przeprowadzana jest interwencja u władz centralnych.

14 milj. zł. ma kosztować nowy dworzec

w Warszawie

Plan robót kolejowych Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przewiduje 6.000.000 złotych na dokończenie budowy nowych torów kolejowych na Dworcu Głównym.

Budowa tych torów zakończona zostanie do m. grudnia r. b. Dla ruchu na P. K. P. czynnych będzie 9 nowych torów kolejowych. Przy pracach budowy torów kolejowych na Dworcu Głównym zatrudnionych jest obecnie 400 osób.

Ustalony został preliminarz budowy nowego dworca kolejowego w Warszawie w miejsce obecnego Dworca Głównego. Na prace przy budowie dworca w roku 1936-37 przewidziano sumę 14.000.000 zł.

Z wiecu do aresztu

Wczoraj w południe przy zbiegu Zamenhofa i Nowolipek zebrała się grupa wyrostków komunistycznych w liczbie około 100 ludzi na wiec. Nagle policja zjawiła się z dwu stron i komuniści, mając odwrót odcięty, wpadli w zasadzkę. Kilkunastu zostało aresztowanych, innych rozpędzono.

Tylko 1 złoty 50 gr.

KOSZTUJE PRENUMERATA MIESIĘCZNA NA PROWINCJĘ „KURJERA CODZIENNEGO 5 GR.", KONTO P. K. O. 2088.

Zwiedź WYSTAWĘ NA KOLE

DOJAZD TRAMWAJAMI 9 I W.
WEJŚCIE 50 GR.

VENUS
ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE
PIEGI I LISZAJE

ODCISKI USUWA BEZPOWROTNIE PLASTER **SALVATOR** APTEKARZA W. BOROWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych

Ruch pasażerski na kolejach

Taryfa jest za droga — Najwięcej podróżuje III klasą

Wprost rewelacyjne są ostatnie dane statystyczne ruchu osobowego na polskich kolejach państwowych.

Okazuje się, że w roku 1934 za normalnymi biletami podróżowało po Polsce zaledwie 16,4 procent pasażerów. Reszta korzystała z wszelkiego rodzaju olg.

W klasie pierwszej na 79 podróżnych za biletami normalnymi było 114 za ulgowemi, w klasie drugiej na 885 z biletami normalnymi 107 za ulgowemi, wreszcie w klasie trzeciej na 99 za biletami normalnemi 108 za ulgowemi.

Zestawienie to jest bardzo wymowne. Przedewszystkiem wynika z niego, że klasa pierwsza jest przeżytkiem służącym dzisiaj tylko dla „ulgowiczów", a zatem z powodzeniem mogła by być skasowana. Pozatem z pewnością rozsądniejszą polityką z punktu widzenia handlowego, czy obywatelskiego, byłoby skasowanie pewnych kategoryj ulg, a za to wydatne obniżenie obecnej taryfy pasażerskiej, która na dzisiejsze czasy stanowczo jest za wysoka.

Gospodarka b. dyrektorów Elektrowni

Na co szły pieniądze mieszkańców stolicy?

Ciekawe dane zawiera sprawozdanie zarządcy sądowego Elektrowni Warszawskiej, inż. Kühna, złożone wydziałowi handlowemu w Warszawie. Okazuje się, że robotnicy elektrowni używani byli do prywatnych robót budowlanych, zwolnionych już przez zarządcę sądowego, dyrektorów, rachunek którego obciążony był sumą 39,741 zł. 73 gr., zapłacił zaledwie 4.233 zł. 98 gr., drugi zaś na sumę 51.649 zł. 99 gr., wpłacił 5.620 zł.

Elektrownia wystawiała za te roboty rachunki, które dyrektorzy mieli uregulować. W rzeczywistości jednak wpłacili niezanczne zaliczki, mianowicie jeden

Żyrardów wznowił pracę

(K.) Zakłady Żyrardowskie wznowiły normalne prace po blisko miesięcznej nieczynności. Po wznowieniu pracy Żyrardów zatrudnia nadal 3200 robotników.

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

1

POWIEŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA

TUŻ PRZED KATASTROFĄ

Motto: Pieniądze! Ach, mieć pieniądze!

Godzina 19-ta.

— Tik... tak... tik... tak... tik.

Nareszcie mógł znowu słyszeć swój krótki, idealnie równy oddech, swoje tykanie Rozbrzmiewało ono wręcz głośno na tle grobowej ciszy, jaka nagle zapanowała w jadalni u Larskich.

— Tak... tik... tak... tik... tak...

Jeszcze milczą? Ścienny zegar spojrzał pytająco na swoich dobrych znajomych. Oto głowa rodziny, Ryszard Larski; zreumatyzowane dłonie zaplótł w geście silnej rozpaczy. Przystojna szatynka i chłopiec z ceglastemi wypiekami na twarzy to jego dzieci, Wanda i Janek; oboje zawstydzeni spuścili oczy Sublokator Larskich, muzyk Bronicz zagryzł wargi, jego żona, Mariola wzgardliwie odęła wymalowane usteczka, Stefan Radło zacisnął pięści i zmarszczył brwi.

— Tak... tak... tik...

Zegar zdziwiony, bo cisza wydłużyła się już do trzynastu sekund! Drugi sublokator, Serwacy Wypych, wielokrotny mistrz Polski w tenisie zrobił taką minę, jak gdyby go przed chwilą wygwizdano. W oczach Marty, szwagierki Ryszarda łzy in statu nascendi. A przy drzwiach zwiastunka złej wieści, Kasia, służąca właściciela domu; istny posąd smutku, posąg z polichromją.

— Tak... tik... tak... tik...; — Upłynęło znowu pięć sekund. Czyżby Leon Nałtasz już wyszedł? Nie! Jest tutaj jeszcze. I milczy? Nie spiera się z nikim: Nie szydzi? Niesłychane! A gdzie ironiczny uśmieszek, stale przylepiony do jego krzywych ust? I skąd u niego te ciepłe, współczujące spojrzenia błądzące po twarzach Larskich?!

Stary zegar aż zachłysnął się ze zdumienia i zakasłał nisko, melodjnie siedm razy. To wreszcie ciszy położyło kres.

— Już siódma? No, to najwyższy czas, żebym...

— Nie, nie, Stef, zostań. Bardzo cię o to proszę. — Prośby Wandy miały zwykle prężność rozkazu. — Kasiu...

— Słucham, panienko, — i spojrzenie pełne uwielbienia.

— Proszę oświadczyć panu gospodarzowi, że wszystko zapłacimy w ciągu dwudziestu czterech godzin. Co do grosza!

— Ależ, Wandeczko! Z czego zapłacimy? Przecież ani...

— Ciociu! — Zabrzmiało to stanowczo zbyt szorstko, lecz Wanda nie potrafiła nigdy ukryć swej niechęci do Marty.

— Jednakże ciotka... tego... ma rację i...

— Nie, ojcze, nie ma racji. Ja ręczę za to, że w ciągu doby pan Rożek otrzyma od nas całą należytość.

Starała się to przyrzeczenie zapłaty wypowiedzieć w tonacji pupilarnych papierów procentowych, lub choćby w skali P. K. O. („Pewność i Zaufanie!"), lecz niebardzo to wyszło. A niezależnie od tego, Ryszard Larski musiał pozostać pesymistą:

— Skąd, dziecko drogie? Skąd... tego, i to w ciągu doby?!

— W ciągu doby może zmienić się wiele, — odparła posępnie.

Słowa te w pomianno bardzo często w późniejszem śledztwie, ale narazie wyglądały na zwyczajny komunał; a przecież tak zwana rozmowa towarzyska składa się w 75-ciu procentach z rasowych komunałów.

Któż mógł przewidzieć, że jutro, dokładnie o tej samej porze rozegra się tutaj straszny dramat i że dramat ten będzie zaledwie prologiem olbrzymiego widowiska, które należałoby zatytułować: „WIWSEKCJA DUSZ LUDZKICH"?! Lecz wszystko to są dalsze wypadki. Obecnie jest dopiero szóstego lutego, godzina 19-ta, minut 8...

Gdy Wanda wyszła z Kasią do przedpokoju, Ryszard Larski odlepił wzrok od ceraty, zastępującej tu od lat obrusy, spojrzał ukradkiem na syna i zauważył złowrogi rozkwit jego rumieńców.

— Niepotrzebnie, Janeczku przejmujesz się naszemi kłopotami; myśl tylko o swojem zdrowiu i... tego, o niczem więcej, — rzekł miękko, łagodnie, poczem wbrew chęciom wpadł w mentorski ton. — I ucz się, chłopcze, ucz pilnie, wytrwale. Bo im wcześniej... tego... ukończysz studja, tem wcześniej...

— ... zostaniesz bezrobotnym! — wtrącił Leon Nałtasz.

Godzina 20-ta.

Kolacja. Ziemniaki pieczone w łupinach, kuchenne masło, chleb i płyn barwą przypominający herbatę. Tylko Janek dostał ponad to dwa jajka na miękko. Obrzydły mu już dawno te jaja, ale cóż, trzeba się bronić przed gruźlicą, trzeba odżywiać się dobrze, regularnie, intensywnie.

Przy kolacji ożywiona rozmowa. Temat zawsze ten sam: kryzys i bezrobocie. Nudny temat, lecz bardzo aktualny w tem gronie. Wandę i Stefana zredukowano już pięć lat temu, Ryszarda przed rokiem, poczem z litości zrobiono go inkasentem bez stałej pensji, tylko na prowizję. Od zainkasowanych dla firmy sum otrzymywał trzy procent. W praktyce oznaczało to około 120 złotych miesięcznie, czyli dziennie, przy czteerch osobach, złotego na głowę. Za dużo, by umrzeć z głodu, za mało, by żyć po ludzku.

Mariola Broniczowa również uważała się za ofiarę kryzysu. On spowodował ograniczenie produkcji filmów krajowych, w których chciała zabłysnąć, bo jakże bez tego dowiedzą się o jej istnieniu w wymarzonem Hollywood? W braku engagement do filmu reflektowała przejściowo na skromniejszą posadę. Nia na pracę biurową oczywiście, ale naprzykład na... Wyjęła z torebki wymiętą stronicę dziennika; wśród mozaiki drobnych ogłoszeń pysznił się obwódką z kółeczek większy inserat tej treści:

Zamożny przemysłowiec, zagrożony ślepotą, poszukuje lektorki - opiekunki na podróż zagranicę.

Reflektuje tylko na siłę młodą, zdrową, przystojną, z doskonałą prezentacją, z wytwornemi manierami i t. p.

Posada do objęcia natychmiast, warunki według umowy, stała współpraca nie wyłączona.

Zgłoszenia tylko osobiste w godzinach porannych w hotelu „Majestic" w Warszawie. Portjer wskaże apartament.

Anons ten ukazał się jeszcze dnia 24-go stycznia, lecz Mariola nosiła go w torebce dotychczas nie mogąc przeboleć swojego zawodu.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Czy pogląd mój na życie --- jest przestarzały

Pani Redaktorko!

Już od wielu miesięcy gorącem mojem pragnieniem jest zwrócić się do Pani z prośbą o posadę.

Lecz przedewszystkiem z natury jestem bardzo nieśmiałą, a zwłaszcza jeśli chodzi wyłącznie o moją osobę. Drugim powodem, który mnie powstrzymywał od napisania tego listu, była myśl, iż ja nie mama prawa zabierać czas Kochanej Pani, gdy tyle kobiet bez porównania odemnie wyżej stojących i wartościowych prawdopodobnie pragnie tej pociechy co i ja.

Bo i cóż ja jestem? Nie mam nazwiska, nie mam wykształcenia, nie jestem ładną, mam już 35 lat i w dodatku jestem „bogatą", jak święty turecki. Zaliczam się jedynie do tych obecnie uprzywilejowanych, którzy mają pracę. Jestem pracownicą fizyczną.

Pomimo, iż pracuję, nie jestem szczęśliwą, bo zarobek mój wystarcza zaledwie na jaką taką wegetację, a o prowadzeniu życia choć cokolwiek kulturalniejszego nie ma mowy.

Moje towarzyszki pracy, chociaż mię lubią, nazywają mnie „dziwaczką", bo pomimo zaproszeń z ich strony, czy to na jakąś uroczystość rodzinną, lub zabawę, jak zawsze staram się znaleźć ważny powód do odmowy. A dlaczego? Bo gruboskórność i płaskie dowcipy, zbyt swobodne zachowywanie się obu stron, jest dla mnie wprost pasmem udręczeń. A przecież jestem z natury dość wesołą i lubię rozrywki. Już nieraz starałam się przełamać w sobie tę niechęć, postanawiałam iść owczym pędem za memi towarzyszkami i brać życie, jakiem jest. Lecz to jest ponad moje siły. W rezultacie czuję się, jak wytrącona poza nawias życia, bo nie jestem w możności urządzić sobie życie tak, jakbym tego pragnęła.

Gdy się zastanowiłam nad sobą, doszłam do przekonania, że poglądy moje i zasady, w których zostałam wychowaną, są podług twierdzenia innych osób mocno przestarzałe, lecz ja się nie zmienię.

Pragnę wyjść za mąż, lecz nie po to, by zmienić nazwisko, lub z obawy staropanieństwa.

Każda kobieta, prędzej, czy później odczuwa tęsknotę do życia rodzinnego, i każda, o ile to przypadnie jej w udziale, powinna godnie wypełnić swe posłannictwo w życiu rodzinnem.

I ja tęsknię do ogniska domowego, pragnę mieć męża, który byłby dla mnie wszystkiem, a ja znalazłabym w nim drogiego przyjaciela w każdej okoliczności życia, lecz ktoby mię zechciał — taką marną nic nie znaczącą istotę. Ogromne zniechęcenie mię ogarnia, prócz ciężkiej pracy nic przed sobą nie widzę.

Do ludzi niemam absolutnie szczęścia, choć mówią mi, że w obejściu jestem miłą.

Droga Pani Redaktorko! Czy te moje pragnienia są bardzo wygórowane?

Czy raczy więc Kochana Pani obdarzyć choć jednem z tych słodkich i pełnych pociechy słów, mnie, biedną dziewczynę?

Pokrzywa.

Miła Pani! Jej szczery i w prostocie swojej tak naturalny list — trafi do każdego serca, tak, jak trafił do mego. I nie wątpię, ani na chwilę, że nie tylko moje życzliwe słowa przeczyta Pani, napewno nie jedna osoba nawiąże z Nią korespondencję i postara się o to, by wyrwać Ją z dotychczasowego otoczenia, którem jest Pani aż nadto zmęczona i zniechęcona, bo aż niedocenia siebie.

Pani ma tyle wartości w sobie, które pokrywają w zupełności Jej braki materjalne, bo cóż mężczyźnie z posagu żony, skoro ona ma pustkę w głowie i brak serca. Napewno spotka Pani na drodze życia swego człowieka, który oceni Jej wewnętrzne walory i „staroświeckie" zasady i wówczas wspólnie stworzycie ognisko domowe, które wzorem swoim przyświecać będzie innym.

Niech Pani zawsze będzie taką, jaką jest dotychczas, niech nie wzoruje się na płochych koleżankach, niech zachowa na zawsze skarb, jaki dało Jej wychowanie i bogactwo, jakim obdarzył Ją Bóg — bo dał Jej szlachetne serce.

Mokotów woła o park!

Ze wszystkich peryferyj Warszawy najbardziej może zaniedbany jest Mokotów. Ta wielka dzielnica, licząca conajmniej 200.000 mieszkańców, nie posiada dotychczas żadnego parku.

Tereny nań są gotowe, tylko je uporządkować. Jest to wielki ogród Szustra ciągnący się od ul. Puławskiej do Belwederskiej. Tereny te, posiadające piękne jezioro (obecnie zaniedbane zupełnie), porastają w pokrzywy i burzany.

Miasto nie zwróciło dotychczas najmniejszej uwagi na ogród Szustra, a przecież jest to naturalny ogród, który tylko uporządkować, a można go będzie natychmiast otworzyć. Przed niedawnym czasem rozeszły się pogłoski, że miasto zamierza zająć się tą sprawą. Miano podobno urządzić wiadukt od ulicy Belgijskiej do Promenady, wiadukt, który też jakby już był, gdyż zejście od Belgijskiej posiada swoje naturalne zakręty, które przerobić na wiadukt można nieomal w tydzień.

Chodzi więc tylko o dobrą wolę miasta, jego zarządu, a Mokotów zdobędzie nareszcie tę trochę zieleni dla tak licznej, przedewszystkiem, rzeszy dziecięcej, która w zaduchu i pyle ulic Mokotowa traci najcenniejszy skarb — zdrowie.

„Szara eminencja" urzędu skarbowego

Szantażował urzędników „represjami"

Do Sądu Najwyższego wpłynęła sensacyjna skarga kasacyjna, odsłaniająca niezwykłe kulicy Urzędu Skarbowego w Tarnopolu. W Urzędzie tym działy się dziwne rzeczy. Osobą centralną, przed którą drżeli wszyscy urzędnicy, był niejaki Mojżesz Rotman, odgrywający rolę „szarej eminencji". Gdy jakiś interesant pragnął dotrzeć do naczelnika urzędu skarbowego, musiał przedtem porozumieć się z Rotmanem.

Ale nietylko interesanci, lecz i urzędnicy starali się o pozyskanie możnej protekcji p. Rotmana. Akt oskarżenia podaje dosadną definicję jego działalności: „wykorzystywać urzędników moralnie i materjalnie, dzięki stosunkom z ich przełożonymi".

Działalnością tą zainteresował się wreszcie prokurator, w związku ze sprawą niejakiego Eljasza Szapiry, u którego inspektor skarbowy, Welc, znalazł dużą ilość spirytusu niemonopolowego. Sporządzony w tej sprawie protokuł, przesłany został naczelnikowi urzędu skarbowego, Matwijakowi.

I oto po kilku dniach zgłosił się do Welca, w jego prywatnem mieszkaniu — Rotman, w którego ręku znalazł się, jakimś dziwnym sposobem protokuł, spisany przeciwko Szapirze. Grożąc urzędnikowi „represją" ze strony naczelnika Matwijaka, nakłaniał go, aby wysłał w sprawie Szapiry spirytus monopolowy do laboratorjum, mającego dokonać analizy.

Urzędnik, pragnąc się pozbyć Rotniana, wysłał próbkę spirytusu, znalezionego u Szapiry, a niezależnie od tego — drugą próbkę, zawierającą spirytus monopolowy.

Następnie zameldował o wszystkiem władzom przełożonym. Pociągnięto do odpowiedzialności zarówno Rotniana, jak i naczelnika urzędu skarbowego. Sąd Okr. wymierzył pierwszemu 4 lata więzienia, drugiemu zaś 6 miesięcy.

Sąd Apelacyjny zatwierdził karę w stosunku do Rotniana, natomiast Matwijaka uniewinnił. Obecnie Rotnian wniósł, za pośrednictwem swego obrońcy, adw. Juljana Kanarka, skargę kasacyjną.

Baczność szoferzy!

Kary za niezapalanie świateł

Władze administracyjne przypominają właścicielom pojazdów o bezwzględnej konieczności zapalania tylnego światła przy samochodach, oświetlającego numer rejestracyjny wozu. Władze policyjne bowiem spotykają się z tego tytułu z trudnościami przy notowaniu numerów tych samochodów, które bądź przyczyniają się do nieszczęśliwych wypadków, bądź nie przestrzegają przepisów drogowych.

Wobec zbyt często powtarzających się wykroczeń, władze karać będą winnych z całą surowością.

Świeżo starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie ukarało grzywną za powyższe wykroczenie kierowcę Jana Kamfa.

Sport

W WARSZAWIE

Godzina 10: Strzelnica na Zielenieckiej. Otwarcie Narodowych mistrzostw Strzeleckich. Godz. 11 min. 30: Boisko Skry Mecz Piłk. Skoda — Sarmata. Godz. 16: Stadjon Wojska Polskiego Torowe Mistrzostwa Polski. Godz. 17 min. 30: Boisko Polonji: Polonja — Makabi.

NA PROWINCJI

Kraków: Cracovia — Legja.
Lwów: Wacker — Pogoń.
Wielkie Hajduki: Ruch — Warszawianka.

DZISIEJSZA NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Już tak się dziwnie składa, że druga skolei niedziela w Warszawie stoi pod znakiem kolarstwa. Tym razem na czoło imprez kolarskich wysuwa się torowe mistrzostwo Polski na dystansie 1000 metrów.

Do startu mistrzowskiego zapisało się 11 kolarzy. Stawkę otwiera Artur Pusz, mistrz Polski, za dwa poprzednie lata, za nim idą: Frączkowski, Łączyński, Dzięcioł, Dubrawski (wszyscy WTC), Popończyk (Iskra), Panak (Skoda), Majewski (Warszawianka), Wardak (Legja), Einbrodt i Siebert (Łódź). Niestety mistrzostwa te nie przyniosą spodziewanych w takich wypadkach, a to z tego powodu, że murowanym faworytem na mistrza jest będący w dobrej formie jedyny nasz w chwili bieżącej sprincer prawdziwej klasy Pusz. Walka dosyć ostro toczyć się będzie natomiast o drugie miejsce, do którego protendować będzie aż czterech kolarzy: Einbbrodt, Frączkowski, Łączyński i zapewne „nowy" nabytek kolarstwa torowego, dobrze znany z toru Dynasowskiego, Majewski.

Miłośników piłkarstwa czeka tylko jeden mistrzowski mecz i to wobec wyjazdu drużyn ligowych poza Warszawę, zaledwie A klasowy. Nie znaczy to wcale, że należy nim gardzić. Gdyż obie A klasowe drużyny tzn. Skoda iSarmata w walce rewanżowej o zaszczytny tytuł reprezentowania Warszawy w rozgrywkach o wejście do ligi, dołożą wszelkich starań by mecz wygrać. Śmiało więc powiedzieć można: baczność emocja!

Na strzelnicy wreszcie odbędzie się otwarcie narodowych mistrzostw strzeleckich. Kogo jednak interesuje strzelanie na strzelnicy, zjawi się niewątpliwie.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości dodajemy dziś, że na wielkich sztokholmskich zawodach lekkoatletycznych startować będą: na 1500 metrów obok Kucharskiego Lowelock (Nowa Zelandja) Lie (Norwegja), Ny (Szwecja), Wenzle (USA), i Szabo (Węgry). Heljasz będzie miał w kuli: Dodę (Czechosłowacja), Berga (Norwegja) i Sextona (USA). Jak z tego widać niełatwą będą mieli nasi reprezentanci robotę.

*

Nasi piłkarze reprezentacyjni zaliczeni do obozu olimpijskiego rozegrają prawdopodobnie cały szereg meczów z czołowemi drużynami piłkarskiemi zagranicy. Między innemi projektowany jest mecz z jedną z najlepszych środkowoeuropejskich drużyn a mianowicie zwiedeńskim Rapidem.

Oflary i prace

ZAOFIAROWANE

Potrzebna bufetowa - kelnerka: N.-Świat 37 m. 40. Zgłaszać się do godz. 11 rano.

Szofer - mechanik, potrzebny natychmiast na taksówkę: Szczęśliwa 7 m. 32.

WYDANE

Kawalerowi orderu Virtuti - Militari — zł. 2,— na chleb. Bezrobotnej rodzinie zł. 2,— na chleb.

ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI

Złamana życiem Loda — oferty „Młoda dziewczyna" — oferty.

Proszą o pracę

Młody, 22 lat, ślusarz - mechanik, posiadający do 100 zł. kaucji, prosi o pracę. Łaskawe oferty dla „Romana".

Halerczyk samotny, rzetelny, pracowity, skromnych wymagań, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Telefon 805-91.

19-letni, pracowity, ze wsi, ukończył szkołę pow. prosi o jakąkolwiek pracę. Dziennikarska 17 dla Franciszka Owczarka.

Wszyscy wiedzą w Warszawie
że najlepsze **CIASTKA**
w cukierni
J. Gajewskiego
Chmielna 47-a tel. 520-49

JEŚLI JESTEŚ chronicznie lub nieuleczalnie chory na katar żołądka, wątrobę, astmę, cierpienia kobiece i wszelkie inne zastarzałe choroby i już Ci żadne lekarstwa lekarskie i znachorskie nie pomagają, nie trać nadziei i nie rozpaczaj, lecz przyjdź jeszcze do mnie, a przekonasz się, że wkrótce odzyskasz zdrowie, bez lekarstw! Hipolit Rudziński. Przyjm. 10 — 2 i 4 — 7. Nowy Świat 60, m. 2. 1654

NIEZWYKŁY wynalazek ziołowy „Maść Świętojańska" usuwa bezpowrotnie egzemę najgorszą i inne skórne. Gwarancja. Listy dziękczynne. Laboratorjum „Deida". Warszawa, Krucza 46. Tel. 991-01. Prowicja zaliczeniem pocztowem. Wyciąć! 1496

PROSBY, podania do urzędów, sądów. Sądy Pracy — złoty. Elektoralna 45 — 4. 1421

PARCELE BUDOWLANE w miastach ogrodach CZERNIAKÓW (tramwaj Nr. 2) i ZĄBKI (8 minut koleją Dworzec), poleca na najdogodniejszych warunkach, Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne, Katowice, informacje w dni powszednie: Żórawia 42/14, telefon 9.93-02, godz. 10—2, 4—6 oraz na terenach codziennie.

Proszę Pana o spotkanie we wtorek piąta. Plac Zbawiciela Kwiaciarnia. Wtorek spóźniłam. 3856

ZĘBY SZTUCZNE bez podniebienia, i suwanie bezbolesne. Ceny niskie. Specjalna Lecznica Zębów, Nowy - Świat 62, naprzeciw Wareckiej. 1697

27 ZŁOTYCH miesięcznie 900 metrów placu. Sucha, zdrowa miejscowość. 20 minut od tramwaju 21. Ulice oświetlone elektrycznością. Sklepy, składy. Wiadomość: Żórawia 41 m. 1. 1736

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

ZAGINĄŁ kundelek białożółty. Wabi się „Migdałek". Poinformowanie sowicie wynagrodzone. Krochmalna 43 m. 60 3896

ZŁOŻONO dn. 20 b. m. znalezioną książeczkę P. K. O. i dowód P. Pustelnika Hieljodora z Cieszyna Śląskiego, którą można po wylegitymowaniu się odebrać w Redakcji Kurjera 5 gr.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

AAA Tylko! Kursy Kroju, szycia, modelowania Ireny Pieśko, Warszawa Nowogrodzka 26, dają pełną gwarancje wyuczenia nawet najmniej zdolnym. Urządzone i prowadzone według nowoczesnych wymagań. Warunki dogodne. Zapisy codziennie. 1727

AAAAA) Kroju, szycia, modelowania uczy szybko, gruntownie na bardzo dogodnych warunkach mistrzyni Wiśniewska - Dobrucka Warszawa Alberta 12 (Niecała) 3881

POTRZEBNE uczenice do nauki kroju, szycia, haftu, modniarstwa. Marszałkowska 147, Mistrzyni Korycka. 3882

TAŃCÓW wyuczamy w ciągu 8 dni za 2,50 Marjańska 9. 3310

TAŃCÓW za 2.50 wyucza szkoła Ogrodowa 5, tel. 2-08-16. 3165

TAŃCÓW wyucza Szkoła. Elektoralna 15, telef. 6.52-75 za zł. 2,50.

POSADY POSZUKIWANE

BIURO Funduszu Pracy poszukuje: kucharki, służące pokojówki ze świadectwami. Pośrednictwo Pracy służby domowej Mokotowska 50, telefon 9-61-44. 3882

MURARZ poszukuje pracy. Zna plany. Może wyjechać. Warszawa 9. Żerań Cendrowski. 3712

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy. Znajomość buchalterji oraz języka niemieckiego. „Lat 29". 3826

PANIENKA poszukuje pracy fasowaczki lub pomocnicy laborantki. Dzwonić 9-09-12 od 8.30 do 10-ej rano. 3908

ROBOTNIK fabryczny prosi o jaką pracę. Oferty „fabryka". 3879

SZOFER - mechanik i czeladnik rzeźnicki w jednej osobie, przyjezdny prosi o jakąkolwiek pracę, uczciwy i chętny, posiadam dobre świadectwa i referencje. Oferty proszę pod „Chętny". 3873

STOLARZ przyjmuje wszelkie obstalunki i odświeżenie mebli i antyków. Al. 3-go Maja 8/85. 3912

ZAJMĘ się gospodarstwem u solidnego tylko zamożnego Pana, chętnie na plebanji. Liczę lat 38. Telefon 8-29-81 do 16. Maryla. 3862

POSADY ZAOFIAROWANE

A) POTRZEBNA: panienka roztropna piśmienna, umiejąca haftować. Chmielna 58 — 31. 3897

HUTNICY, bańkarze do fabryki ozdób choinkowych poszukiwani 11 Listopada 10 3871

MASZYNISTKI do ręcznych maszyn trykotażowych potrzebne. Bielańska 9—89. 3884

POTRZEBNY podręczny na damskie szpilkowe, ul. Grójecka 56 — 32. Baranowski. 3890

POTRZEBA chłopców do sprzedaży pisma. Zgłaszać się Łódź, Piotrkowska 101, tel 100-92.

POTRZEBNA panienka do szydełowania wełny, wykończarka do wykończania swetrów. Mała Nr. 1 m. 24. Wiadomość w poniedziałek. 3899

POTRZEBNI czeladzie na męską szpilkową. Zdolni. Zamenhofa 24 m. 90. 3900

POTRZEBNY zdolny podręczny do stolarza, ul. Miła 9 m. 37. 3880

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy w domu, uczciwa i energiczna do lat 16. Smocza 39 m. 30. 3878

POTRZEBNA panienka do bufetu. Wolska 42. Atelier filmowe. Zgłaszać się 15—18. 3876

POSZUKUJĘ sprzedawców. Kaucja 5 złotych. Żelazna 41, skład apteczny. 3877

POTRZEBNA zwijaczka do pończoch na kółko, Mała 8 — 8. 3872

POTRZEBNY chłopiec z dobremi początkami do stolarza. Zgłaszać się w poniedziałek. Leszno 62 — 39. 3863

POTRZEBNI czeladzie na damskie drewniaki i podręczny do Kobyłki. Wiadomość Strzelecka 33 — 5. 3865

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy przy kuchni, na przychodnie. Wiosenna 11 — 3. 3861

POTRZEBNA dziewczyna do pralni, umiejąca prać, napinać firanki. Wilcza 23, pralnia. 3869

POTRZEBNE uczenice do bielizny męskiej, ul. Wronia 32 — 7. 3855

POTRZEBNY samotny kamasznik na wszelkie roboty. Zgłoszenia listem. Chorzel.-Pogorzelski.

POTRZEBNY dobry kołodziej i kowal Gocławek, Aleja Płowiecka Nr. 15. Szymaniak. 3909

POTRZEBNE pończoszarki na 8. Warszawa Solec 69 m. 23. 3906

POTRZEBNA Pani do wykończania futer. Radzymińska 24 — 4. 3894

ROSJANIE bezrobotni. Uwaga! Przyjmiemy kilku Panów i Pań do pracy zewnętrznej (umysłowej). Tylko ustosunkowani wśród kolonji rosyjskiej w Warszawie i na prowincji, zgłoszą się osobiście z dokumentami w poniedziałek 9 — 10. Krak. Przedmieście 9 m. 9. 1744

KUPNO — SPRZEDAŻ

A) UBIORY męskie, damskie, gotówką, ratami. „CEWU". Chłodna 28, róg Żelaznej, front 1-sze piętro. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. 3750

A) ZŁOTY tygodniowo: Żyrandole. Aparaty, Patefony. Wyżymaczki. Pańska 40 — 22, tel. 607 - 74. 3903

AA) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

FOTOAPARATY, lornetki, mikroskopy. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis najkorzystniej u Zająca, Świętokrzyska 5, tel. 651-94. 1686

NAJTAŃSZE ŻŁÓDŁO: PŁASZCZE męskie damskie 15 zł. Wykwintne. FABRYKA: „Sportpol". Raty. MARSZAŁKOWSKA Nr. 103 — 2. 1688

MEBLE, tapczany, sztuki pojedyńcze za bezcen. Własna wytwórnia. Graniczna 12, w podwórzu. Za meble gwarantujemy. 1524

OKULARY ściśle dopasowane do wzroku od złotych 3-ch poleca specjalista optyk. Chłodna 8, sklep optyczno-fotograficzny. Wszelkie reperacje. Szybko, tanio. 1658

OKAZJA! Płaszcze damskie najmodniejsze od 25. Wysortowane 15. Pracownia, Hoża 54 — 2. 1720

PŁYTY najnowsze wypożyczamy 30 sztuk— 2 złote miesięcznie bez kaucji. Marszałkowska 131 — 9. 1733

PŁYTY od 35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34 — 20. 1023

PŁYTY nowe 1.00, najnowsze 1.20, patefony dwusprężynowe 40, zamiana za jednosprężynowe. Bazar Genewski. Chłodna 51. 1003

PŁYTY najnowsze wypożycza 30 płyt zł 1,50. Pierwsza bezkaucyjna wypożyczalnia płyt „Nowość". Złota 63, tel. 206-95. 1649

RADJOAPARATY od 98 złotych. „Radiopren", Żelazna Brama 2. 1738

ROWERY, nowoczesne, damskie dziecinne, ramy, hurt i detal, lakierowanie ram. A. Rybowski: Chłodna 39. Telefon 593-47. 1001

ROWERY balony. Gwarancja 2 letnia. Złotych 110. Podwale 22. Sklep sportowy. 1735

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki. Wózki. Najtaniej — 40 rat. „Technomar". Zielna 31. 1703

ROWERY, części, najtańsze źródło. Praga Targowa 63, Hostyg. 3904

S) OKAZYJNE części używane Forda nowoczesnego, Chevrolety, Tatry (motory, koroserji, karety) sprzedajemy „WOTAN", Hoża 9. 1645

SPRZEDAM harmonję białą pedałową. Filtrowa 61, stare domki. Raczyński. 3838

STARĄ garderobę męską najkorzystniej sprzedać, zamienić na najmodniejszy nowy garnitur, materjał, palto, płaszcz, Ś-to-Krzyska 30/34, podwórze, lewo, parter. 1724

SPRZEDAŻ wełny drzewnej od 10 gr. klg. Nalewki 35 tel. 12-05-01. 3824

TAPCZANY od 40 zł., kozetki 25, fotel-łóżko 50, Gwarancja. Tapicer, Nowolipki 22, sklep. 1665

WYTWÓRNIA siatek drucianych i ogrodzeń, Kazimierz Bondarski, Warszawa, Elektoralna 20, tel. 6.15-39. Ceny bardzo niskie. 1611

WYTWÓRNIA mebli nowoczesnych, tapczanów higjenicznych, kozetek na dogodnych warunkach. Twarda 27 — 1, front. 3902

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, kupony ubraniowe Bielskie, spodnie. Nowolipie 21 — 12. 1739

INTERESY HANDLOWE

KOLONJALNO - spożywczy, towar, mieszkanie, targi dobre. Okazyjnie Grójecka 81. 3896

POSZUKUJĘ wspólnika do fabrykacji zabawko - rozrywkowej (patent) lub sprzedam. Wiadomość ul. Wspólna 63A m. 15, od godz. 6 — 8 wieczorem, tel. 908.00.

PARCELE osiedla „Nowopol" pod Jabłonną sprzedaje od 9 groszy na raty, wyłącznie właściciel Lucjan Szperling. Warszawa, ulica Pankiewicza 4, telef. 9-81-98. Pełnomocnictwa p. Szuwałowa Włodzimierza, Wspólna 42 wygasły z dniem 1 lipca 1935, bez prawa pobierania jakichkolwiek wpłat. 3914

LOKALE DO WYNAJĘCIA

POKÓJ kuchnia słoneczne, woda, światło, odstąpię. Ordona 14 m. 15. 3917

1-POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Łucka 38, dozorca. 3914

Starsza wdowa samotna przyjmie starszego Pana solidnego na mieszkanie. Wypłacalnego.
„Antę tom" 1881

RÓŻNE

MĘŻCZYŹNI „Niemoc" jej przyczyny i nowoczesne sposoby leczenia — poradnik Dr. Parczewskiego tylko 50 groszy. Ponarski, Warszawa, Warecka 10 — 18. 1743

ROZMOWY Z LEKARZEM

Walka z neurastenją

Znów spotkałem swego przyjaciela, który tydzień temu skarżył mi się na bezsenność. Tym razem mógł już spać. Nie był to coprawda zdrowy, pokrzepiający sen, dający siły organizmowi wyczerpanemu ciężką pracą, ale w każdym bądź razie był to sen.

Teraz inne dolegliwości dawały się we znaki memu przyjacielowi. Zły stan nerwów powodował niemożność pracy, niemożność skoordynowania wysiłków i myśli w jednym kierunku.

Znów zapytał, co ma robić, ażeby naprawić swe nerwy. Zacząłem tłumaczyć mu istotę nerwowości i przyczyny, które się na to składają.

— Chciałbym cię przekonać o słuszności aforyzmu „Chcieć być zdrowym, to połowa zdrowia".

Niezmierna wrażliwość, wybuchy gniewu, złe samopoczucie, napady przygnębienia, — wszystkie te objawy gotowi jesteśmy uważać za naturalną reakcję na przeciwności i niepowodzenia życiowe, nie zdając sobie sprawy, że nabiera ona nienaturalnej ostrości wskutek choroby naszych nerwów. Słusznie twierdzą lekarze, że w tej dziedzinie więcej jest urojonego zdrowia niż urojonej choroby.

Jednakże często można zaobserwować w tramwaju, w kinie, w urzędach, czy innym miejscu publicznem, że ludzie kulturalni, i zdawaćby się mogło zupełnie zdrowi, prowokują awantury i obrzucają się rozmaitemi epitetami, gdzie najzupełniej wystarczyłaby grzeczna uwaga.

Chorobliwa wrażliwość i wyczerpanie systemu nerwowego, czyli neurastenja, przejawia się w najrozmaitrzych nasileniach, przejawy te nazywamy ogólnie nerwowością. Niekiedy konieczny jest lekarz, czasami wystarczy unormowanie trybu życia i zastosowanie pewnych nieskomplikowanych środków przeciwdziałających.

— Ale jak unormować to życie?

— Wytłumaczę ci. Olbrzymi wpływ stanu nerwów na samopoczucie człowieka tłumaczy się ich dominującem znaczeniem dla organizmu. Mózg ludzki starożytni uważali za siedlisko duszy, w mózgu i aparacie nerwowym współcześni uczeni poszukują rozwiązania nieustającej tajemnicy: dlaiego żyjemy?

Norwowość stanowi grunt, na którym rozwijać się mogą lżejsze i cięższe zachorzenia układu nerwowego. Zachodzi ona w najrozmaitszych formach i odcieniach, tak, że trudno o ogólny opis choroby. Ponieważ żaden zdrowy narząd nie może się obejść bez zdrowych nerwów, przeto wyczerpanie nerwowe powoduje zakłócenie najrozmaitszych czynności organizamu.

— Jakie są początkowe przejawy neurastenji?

— Przy pracy umysłowej, po najmniejszym wysiłku, odczuwamy silne znużenie i zniechęcenie. Spotykamy się z niemi często też u dzieci, z czego rodzice zwykle nie zdają sobie sprawy, kładąc niechęć do nauki na karb lenistwa.

Nerwowość dzieci jest dwojaka: dziedziczna i nabyta. Przy pierwszej konieczna jest kuracja lekarska, przy drugiej usunąć należy przedewszystkiem przyczyny wyczerpania lub lękliwości nerwowej. U dzieci młodszych należy szczególną uwagę zwrócić na lekturę i towarzystwo w jakiem przebywają, u starszych źródłem niedyspozycji są często, już w bardzo młodym wieku, sensacje płciowe. Nikt nie jest bardziej kompetentny od ojca lub matki, aby starać się usunąć te przyczyny. Dużą rolę gra tu rozumny podział dnia i nieprzeciążanie dziecka nauką szkolną, której dobro w pewnych okresach musi ustąpić miejsca trosce o ogólny rozwój fizyczny i psychiczny dziecka.

Drugim objawem neurastenji jest dający się silnie odczuwać co jakiś czas nacisk głowy w jej częściach potylicznych i na skroniach, — który przechodzi często w wyraźny ból głowy.

Podczas napadu bólu głowy należy położyć się w ciemnym, niedopuszczającym hałasu pokoju i robić zimne okłady octowe. Filiżanka czystej i silnej kawy a także herbaty sprawia dużą ulgę. Inną odmianą jest połowiczny ból głowy, t. zw. migrena, która może wywołać u osób dysponowanych zwykłe zaziębienie, przemęczenie, irytacja i t. d. Towarzyszy jej zwykle zakłócenie nerwów ocznych i słuchowych. Prócz powyższych, dobrym środkiem jest kąpiel parowa głowy lub nóg, należy jednak uprzednio poradzić się lekarza.

Niemniej częstem cierpieniem nerwowem jest bezsenność, która pogłębia uczucie znużenia i depresję psychiczną. W rubryce „przychodów" organizmu, obok powietrza, pożywienia i światła, sen gra olbrzymią rolę, trzeba przeto walczyć z jego niedostatkiem.

Doskonale działa w tym wypadku krótki spacer przed pójściem spać, a w ciągu dnia należy jaknajdłużej przebywać na powietrzu. Ze środków domowych okazuje się bardzo skuteczne zjedzenie wieczorem kilku jabłek lub paru łyżeczek miodu pszczelnego. Gdy to nie pomaga, dobrze jest pić przed snem herbatę baldzjanową.

To są w ogólności objawy początkowe schorzeń nerwowych i niektóre sposoby ich usuwania. Przedewszystkiem jednak należy starać się oddalić istotne przyczyny rozwijania się neurastenji.

Uregulować tryb życia, nie używać alkoholu, pobyt na wsi, wreszcie natężenie woli w kierunku nieuzewnętrzniania swej dolegliwości — jest obowiązkiem każdego, gdy tylko spostrzeże w sobie pierwsze symptomy osłabienia nerwowego.

Walczyć trzeba z nerwowością ze wszystkich sił, gdyż zaniedbywana może spowodować olbrzymie szkody w organiźmie, a początkowych już okresach zatruwa dzień za dniem goryczą i rozdrażnieniem, które sami w sobie hodujemy oraz przekazujemy potomstwu, tworząc pokolenie ludzi niepełnowartościowych.

Med.

Wyjaśnienie

Zarząd Miejski m. st. Warszawy nadesłał nam wyjaśnienie treści następującej:

W sprawie Bolikowskiego, rozpatrywanej przez Sąd Pracy w Warszawie, zapadł w tej I-ej instancji wyrok, przysądzający od Zarządu Miasta część żądanego powództwa. Wyrok ten został zaskarżony przez pozwany Zarząd Miasta. Dotąd jednak Sąd nie sporządził motywów wyroku, niewiadomo więc, na jakich zasadach wyrok się oprze. W tym stanie rzeczy tłumaczenie tego wyroku w artykule „Kurjera Codziennego" jako „zdezawuowanie przez sąd orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej Zarządu Miejskiego" jest pozbawione wszelkiej podstawy. Tembardziej, że ogłoszona uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1934 r. (Sygn. C. II. Rw. 2446/33), powzięta w składzie siedmiu sędziów tegoż Sądu brzmi: „Sądy powszechne nie są powołane do badania pod względem materjalno - prawnym trafności orzeczeń dyscyplinarnych, wydanych przeciwko pracownikom samorządowym przez ich władze dyscyplinarne".

Kierownik Referatu Prasowego
Jerzy Kossowski

WYTWÓRNIA MEBLI **Władysława Luksa**
ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.
Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyńcze.

Skandal na „Normandie"

Historja cennego obrazu Marilla

Gdy potworny kolos morski, parowiec „Normandie" odbył swoją pierwszą podróż i zdobył błękitną wstęgę oceanu, gazety całego świata miały nielada żer. Opisywano jaknajdokładniej każdą część tego parowca, podawano, ile może pomieścić ludzi, ile ci ludzie spożywają produktów dziennie, jednem słowem na wszystkich ustach były najświeższe wiadomości, dotyczące największego okrętu świata.

Jednak prasa tak francuska jak i amerykańska ani słówkiem nie wspomniała o skandalu jakiego terenem stała się właśnie „Normandie".

Oto, jak się okazuje, wśród kilku tysięcy pasażerów na „Normandie" znajdował się na pokładzie wicehrabia de Kerdesac.

INTERMEZZO W PORCIE NEW YORKU

Gdy pasażerowie „Normandji" po szybkiem przebyciu oceanu przybili wreszcie do portu w New Yorku, oczekiwało tam na nich kilkudziesięciu reporterów.

Do wicehrabiego Kerdesaca podeszło na brzegu amerykańskim dwóch dżentelmenów, którzy bynajmniej nie byli reporterami, lecz urzędnikami celnymi. Poprosili oni wicehrabiego, by poszedł natychmiast z nimi do urzędu. Jeden z urzędników przy pomocy policjanta zabrał kufer wicehrabiego.

Gdy otwarto ów kufer w urzędzie celnym, okazało się, że miał on podwójne dno. W tej skrytce znajdował się obraz.

Wicehrabia z uśmiechem tłumaczył się, że przecież zwyczajne obrazy nie podlegają ocleniu.

Urzędnik rewidujący kufer, kazał sobie podać gąbkę zmoczoną wodą i w oczach wicehrabiego starł obraz z płótna. Farby wodne dały się zmyć łatwo, i wtedy pod pokrywką ich ukazał się już obraz olejny, bardzo cenny.

Urzędnik radził wicehrabiemu, aby natychmiast zapłacił cło 5000 dolarów, gdyż w przeciwnym razie zawezwie ekspertów, którzy określą cenę obrazu, a wtedy trzeba będzie zapłacić o wiele więcej.

Ale wicehrabia w dalszym ciągu nie tracił dobrej miny. Wyjął żądaną sumę i zapłacił, poczem kazał zapakować obraz do kufra i pakunek wręczył tragarzowi.

Gdy reporterzy, zebrani licznie, chcieli się od hrabiego dowiedzieć nieco szczegółów tej afery, kilku z nich otrzymało silne uderzenie znamionujące dobrego boksera. Wicehrabia wsiadł do taksówki i odjechał.

Gazety wieczorne podały, że jeden z arystokratów francuskich został schwytany na szmuglowaniu do Ameryki cennego obrazu pędzla Murilla.

45.000 DOLARÓW ZA OBRAZ MURILLA

Portjer luksusowego hotelu, gdzie zamieszkał wicehrabia, nie miał do kilku dni spokoju. Napływ amatorów na prawdziwego Murilla był tak wielki, że na korytarzu hotelowym stały ogonki prowadzące do numeru, w którym zamieszkał wicehrabia de Kerdesac.

Wicehrabia nie przyjmował nikogo i dopiero gdy pewnego dnia zameldował się przez portjera wysłannik multimiljonera M., wicehrabia zdecydował się go wpuścić.

Rozpoczął się targ o cenę obrazu. Gdy wysłannik wymienić sumę 45000 dolarów, wicehrabia zmiękł i obraz odstąpił. Sekretarz miljonera zabrał obraz, a wicehrabia zrealizował natychmiast czek na 45000 dolarów.

Gazety naturalnie dodały do sumy sprzedażnej jeszcze jedno zero i nowy właściciel obrazu stał się odrazu sławnym.

HOCHSZTAPLER A NIE WICEHRABIA

Wkrótce jednak wyszło na jaw, że ów wicehrabia był fałszywym wicehrabią, ale prawdziwym hochsztaplerem. Na zapytanie w ambasadzie francuskiej o nazwisko wicehrabiego de Kerdesac odpowiedziano że takiego hrabiego niema w całej Francji i nie było.

Teraz zaniepokojny miljoner sprowadził rzeczoznawców i znawców, którzy solidarnie stwierdzili, że słynny Murillo to zwyczajny kicz, nie wart nawet 5 dolarów.

Gdzie jest wicehrabia de Kerdesack, niewiadomo, wiadomo jedno tylko, że obraz jest już w śmietniku.

Sprytny oszust już wyjeżdżając z Francji, posłał tajne zawiadomienie do urzędu celnego w New Yorku, że będzie przewożony na „Normandie" obraz niesłychanej wartości. Doniósł, jak należy szukać tego obrazu i u kogo. Dalszy ciąg już wiemy. Ameryka dała się nabić jeszcze raz do butelki.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Młody samotny handlowiec poszukuje młodej samotnej uczciwej wspólniczki do założenia interesu rzeźniczego.
„Zgnębiony" 3799

Samotny l. 30 posiadający sklep kolonjalny poszukuje panny, wdowy lub rozwódki do l. 28 może być biedna lecz znająca handel, sprytna sumienna, ładna i dobrego prowadzenia. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografjami, za zwrotem pod słowem honoru.
„Matrymonjalne" 3874

Kawaler l. 25 mam gotówkę pozna pannę.
Handlowiec 3892

Uwaga przystojne inteligentne Panie. Sposobność taka nie zdarza się codziennie. Jestem Polakiem lat 39. Posiadam wielkie plantacje herbaty na Ceylonie. Bawiąc interesownie czasowo w kraju ojczystym chciałbym się ożenić, poczem powrócić do przybranej egzotycznej ojczyzny. Może być biedna byle serce miała dobre i prawy charakter.
„Korale" 3875

Panna po czterdziestce niebrzydka zgrabna, gospodarna, oszczędna wyrozumiała niebiedna szuka męża tych samych zalet bez nałogów, odpowiedniego wiekiem niebiednego lub na stałej posiadzie.
Solidna 3889

Pani wieku balsakowskim pozna pana na stanowisku lub emeryturze wiek 55 — 65 w celu towarzyskim, małżeństwo nie wykluczone. Oferty składać
„Pod Camilla" 3893

Kawaler 31 lat posiadający sklep spożywczy, ożeni się z Panią posiadającą około 3 tysięcy gotówki. Oferty nieanonimowe, poważne dla:
Miecz.-Em. 3888

Zamożny (oficer rezerwy) zapozna młodziutkę ładną kulturalną osóbkę. Cel narazie towarzyski. Możliwa pomoc materjalna.
„Osamotniony" 3898

Młody przystojny na posadzie pozna pannę od lat 25 z gotówką.
„Małżeństwo" 3887

Dwudziestopięcioletni inteligentny rzemieślnik pozna pannę, wniosocą gotówkę do interesu.
„Szczepko" 3886

Przemysłowiec zamożny lat 53 wdowiec bez nałogów samotny pragnie poznać panią sympatyczną, łagodną z małą gotówką. Oferty „L. A.".
3885

Który ojciec poszukuje prawdziwej matki dla dzieci i przyjaciela — jestem samotna lat 40, solidna, dobrego serca, sympatyczna.
„Krawcowa" 3866

Kulturalna panna dobrych zasad, przystojna, posiadająca mieszkanie, pozna inteligentnego pana na posiadzie lat 36 — 45. Seperaci wykluczeni.
„Cel matrymorjalny" 3870

Urzędnik lat 35, poślubi Panią niebiedną, lub posiadającą: folwark, przedsiębiorstwo, sklep. Może objąć posadę.
„Agronom" 3867

Pragnę poznać pana kulturalnego, zamożnego z uniwersyteckiem wykształceniem, o prawej, pogodnej duszy od 45-ciu lat wzwyż. Jestem inteligentna, subtelna, gospodarna Charakter prawy — zrównoważony. Za serce — sercem zapłacę. Oferty: Redakcja pod
„Prawa dusza 38". 3868

Kawaler lat 28 na stałej posadzie brunet przystojny sympatyczny bez nałogów, posiada trochę gotówki, pozna panią miłą, nie bardzo biedną zrównoważoną.
Zdrowomyślący 3864

Blondynka lat 23 inteligentna, ładna i niezależna materjalnie pragnie poznać sympatycznego oficera, najchętniej pilota. Cel towarzyski.
Halina S. 3859

Który starszy, samotny pan z gotówką chce mieć żonę właścicielkę przedsiębiorstwa.
Wdowa-bezdzietna 3857

Kulturalna miła rozwódka pozna inteligentnego usytuowanego pana. Wiek nie stanowi. Cel towarzyski. Oferty nieanonimowe z telefonem „Kur. Codz.".
Carpe diem 3866

Poznam pana dobrego, solidnego na posadzie w celu matrymonjalnym, który zmieni moje smutne życie.
7 październik 3853

Młodzieniec dwudziestoletni o miłej powierzchowności pragnie poznać panią, która poda dłoń bezrobotnemu.
„Taki sobie" 3854

Kawaler lat 30 poszukuje panią skromną. Złotych 1.000.
K. handlowiec 3850

2 koleżanki przystojne blon.-szat. na posadach posiadające mieszkania poznają panów inteligentnych na stanowiskach. Cel poważny.
Przyjaciółki 3852

Blondynka sympatyczna, samotna, inteligentnaa, fachowa, posiada własne mieszkanie, pragnie poznać pana na stanowisku, inteligentnego, prawego charakteru nie materjalistę od lat 45 Cel matrymonjalny.
„Eskaes" 3848

Kawaler 30-letni, fachowiec, posiadający gotówkę — pozna inteligentną, energiczną panią, znającą handel, posiadającą 700 zł. — celem założenia sklepu spożywczego. Cel matrymonjalny.
Dobra egzystencja 3847

Wdowa bezdzietna lat 48 posiada mieszkanie, pozna pana niematerjaliste na państwowej posadzie od lat 50.
Dobrze myśląca 3846

Separat sympatyczny bez nałogów pozna pannę niezależną lub zamożną wdówkę wyznanie obojętne, cel wspólne życie. Oferty „K. S. 5 gr.".
Poważnie myślący 3844

Kto rozjaśni życie miłej, zgrabnej, separowanej lat 36. Cel towarzyski.
Raj 3845

Mam lat 29 i 5.000 zł., kawaler, przystojny na stałej posadzie poszukuję panny lub wdowy (ewangeuiczka) w celu wspólnego interesu handlowego lub nieruchomościowego.
„Stęskniony" 3841

Przystojna, lat 26, pozna w celu poważnym solidnego inteligentnego pana na państwej posadzie.
Mała gotówka 3840

Starszy elegancki pan szuka pięknej młodej bezinteresownej pani, własne mieszkaanie pożądane. Oferty „Dyrektor".
3839

Kawaler, lat 25, medyk w ukończeniu, pozna pannę zamożną, miłą, kulturalną. Cel poważny.
Solus 3833

Separat lat 50 na stałej posadzie materjalnie niezależny pozna panią pełnej tuszy. Cel poważny.
Kaliszanin 3817

Inteligentna wdowa lat 43 niematerjalistka, łagodnego i pogodnego charakteru wyjdzie zamąż za solidnego o dobrych zasadach moralnych.
„Tęskno mi" 3801

Wdowa lat średnich, własne mieszkanie umeblowane, może odnająć. Pozna pana emeryta do lat 65.
„Samotna" 3891

Sympatyczna blondynka pragnie poznać pana na stanowisku, inteligentnego, o dobrym charakterze, lat 38 — 45. Cel — przyszłość okaże.
Zrównoważona M." 3907

Urzędnik, kawaler, wysoki, szatyn poszukuje towarzyszki życia — przyjaciela w doli i niedoli, w życiu miejskim i wiejskim. Zgłoszenia nieanimowe.
„Trzydziestokilkoletni" 3905

Młody francuz poszukuje prawdziwej, trwałej przyjaźni u młodej niebrzydkiej panny niezależnej. Wzajemna bezinteresowność. Łaskawe oferty: **„Avenir".** 3901

Kawaler młody, przystojny, ogrodnik posiada wiele zdolności do pisania powieści, pragnie zapoznać panienkę, może być i starszą. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Codziennego".
„Ogrodnik" 3918

Kawaler, 29 lat, inteligentny, uczciwy, b. urzędnik z braku znajomości poszukuje niewiasty do 35, zgrabnej, inteligentnej z małym kapitałem celem prowadzenia handlu-dostawy. Małżeństwo zapewnione. Oferty dokładne, poważne pod „Dyskrecja".
3911

Obywatelka, właścicielka sklepu, poszukują mężów, emerytów, kolejarzy. Dyskrecjonalna swatka.
„Ergo" 3913

Zamożny, elegancki przemysłowiec zainteresuje się młodą, ładną, dobrą panienką sfery inteligentnej, ewentualnie dopomoże tymczasem w studjach.
„Cel poważny" 3916

22-letnią, niebiedna, (mieszkanie), pozna pana (wysokiego) na skromnej posadzie urzędniczej. Fotografja pożądana.
„Łagodna K."

Listy do odebrania w Redakcji, tylko od godz. 5 — 7 ppoł.

niemal lepszych jak oferuje „POLONIA"

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

Warszawa staje się kulturalna

Przybędzie 12 pisuarów i 4 szalety

Zarząd Miejski rozpocznie w najbliższym czasie budowę czterech szaletów. Dwa (na pl. Zbawiciela, obok gmachu M. S. Wojsk. i na Wybrzeżu Kościuszkowskiem w pobliżu Tamki) będą zbudowane pod ziemią, dwa zaś pozostałe (przy zbiegu pl. Starynkiewicza i Żelaznej oraz Pięknej i Mokotowskiej) na powierzchni. Konstrukcja tych budowli będzie żelazo-betonowa, koszt tej budowy wyniesie około 150.000 zł. Pozatem miasto przystępuje do budowy 10 do 12 pisuarów w różnych punktach miasta.

Wszystkie te inwestycje ukończone będą na wiosnę roku przyszłego, część zaś oddana będzie do użytku w listopadzie r. b. Wreszcie w najbliższych dniach Zarząd Miejski rozpocznie budowę gmachu dla straży ogniowej na pl. Unji Lubelskiej. W tym czteropiętrowym gmachu, o kubaturze 20.000 metrów sześc., umieszczona będzie Komenda Główna straży oraz oddział straży, który będzie obsługiwał południową dzielnicę Warszawy.

Parter zajmą garaże i urządzenia techniczne, I piętro sypialnie dla strażaków i świetlicę, II piętro biura Komendy i mieszkanie komendanta, III — mieszkania służbowe strażaków, IV — mieszkania pracowników Zarządu miejskiego. Koszt tej budowy wyniesie 750.000 zł. Będzie ona wykończona w stanie surowym do listopada r. b. i będzie oddana do użytku w lipcu przyszłego roku.

CODZIENNE DWUGODZINNE
PRZEJAŻDŻKI
Statkiem Spacerowym „BAJKA"
Odejście w dni powszednie: godz. 18, 20, 22
Odejście w niedzielę i święta godz. 14, 16, 18, 20, 22
Odejście w dni przedśw. i soboty godz. 16, 18, 20, 22
PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA MUZYKA - DANCING
W niedzielę, święta i soboty **Wycieczki do Młocin**
Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA"

PLOTKI PLOTKI...

Baczność, panie Piotr

Śliczny młodzieniec, pan Piotr Zakrzewski cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem u płci pięknej. Poprosu, przepadają za nim, nie dają mu żyć, zarzucają liścikami, kwiatami, czekoladkami.

— Pietruchna drogi, — pisała w tych dniach do naszego geroja panna Stefcia R. — bez ciebie żyć nie mogę. Albo ty, albo, można powiedzieć, jodyna, śmierć, piąte piętro. Zlituj się nad młodem życiem i powiedz jedno malutkie „tak"...

Miękkie serce pana Piotra nie wyrzymało. Zatelefonował do niewiasty i obstalował sie z nią na randkę na Tłomackiem pod Grubą Kaśką.

Odłożył słuchawkę, w tem telefon.

— Czy pan Piotruś? Tu mówi Stasia. No i co?

— No i nic — odpowiedział zrezygnowany.

— Taki jesteś zimny jak ten lód za 10 groszy.

— Co mam być gorącym czy ja „pim" jestem.

— Spotkajmy się...

I tej wyznaczył randkę pod Kaśką.

Następnie miał okazję porozmawiania z panną Helenką z Podwala. Takim wzrokiem patrzyła na kawalera, że zmiękł jak masło na słońcu i... obsalował się z nią pod Grubą Kaśką.

Przypadek chciał, że wszystkie trzy panny przyszły pod studnię o tej samej godzinie. Przyszły w dobrej wierze, jedna nie wiedziała o drugiej, każda oddzielnie marzyła o tych chwilach, gdy Piotruś, taki męski i słodki...

Zresztą co to nas wszyskich obchodzi. Każdemu wolno...

Na horyzoncie pojawił się elegant. Wszystkie trzy panny ruszyły do ataku na kawalera. Spotkały się tuż przed jego obliczem, spojrzały jedna na drugą i zaczęło się to, co w nauce nazywa się zakłuceniem spokoju publicznego.

Wszystkie trzy boginie stanęły przed obliczem starostwa,, pociągnięte za cnotę do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Piotruś siedział, jako świadek, cichutko na sali, przeklinając ten dzień, tę godzinę i ten brak organizacji pracy.

Panny zapłaciły grzywnę, ale wstydzi się pan Zakrzewski. Teraz zaprowadził sobie notatnik, w którym notuje wszystkie umówione godziny randek.

Widziałem ten notatnik:

Niedziela: 8 — Stasia, 10 Lusia, 13 — Broncia, 16 — Zosia, 20 — Szprynca.

Poniedziałek: 15 — Władzia, 18 — Mordeczka, 22 — Psipsia.

I tak codziennie.

Baczność, panie Piotr, szanuj pan zdrowie!

MICHAŚ

Rotmistrz błękitnych kirasjerów Jej Cesarskiej Mości

Pojedynek na pistolety

Przeciwnicy wymieniają pierwsze strzały

Cała krew nabiegła Golicynowi do głowy. Czuł jak nabrzmiewała mu tętnice i żyły. Czerwone fale krwi zalewały mózg, wirowały przed oczami.

Obecność trzeciej osoby dostrzegli i tamci. Oficer wstał. Olga uniosła się w szeslongu. Otworzyła usta, jakby chciała coś powiedzieć. Nie powiedziała jednak nic. Milcząc, z uniesioną wysoko głową, drugiemi drzwiami opuściła pokój.

PAN MI ZATO ZAPŁACI...

Golicyn, jakimś ciężkim, nienaturalnym krokiem podszedł do stojącego, wyprężonego jak struna, oficera.

Zwarli się oczami, w których paliła się nienawiść. Golicyn byłby się rzucił na niego z pięściami i bił w tę łaciną, męską twarz. Ale oczy tamtego były groźne — i Aleksemu zbrakło odwagi, by go uderzyć.

— Pan mi za to zapłacił — syknął przez zęby Golicyn.

— Jestem do pańskiej dyspozycji... — odpowiedział tamten.

Stali naprzeciwko siebie, jak dwaj śmiertelni wrogowie. Ale już pamiętali o tem, o czem tak długo ich uczono — że najważniejsza jest nie treść a forma.

I jak na paradzie wojskowej, obaj jednocześnie trzasnęli obcasami, aż zadźwięczały ostrogi.

— Teodor hrabia Łubiański, rotmistrz gwardji...

— Aleksander książę Golicyn, pod porucznik kirasjerów — odpowiedział jak echo drugi.

POJEDYNEK

Nazajutrz o wczesnej godzinie w mieszkaniu hrabiego Łubiańskiego zjawili się, w galowych mundurach, z szablami u boku, w nieposzlakowanie czystych rękawiczkach: rotmistrz Ignatjew i porucznik Trubeckoj, sekundanci księcia Golicyna.

Hrabia Łubiański przyjął ich z należytym szacunkiem i przedstawił im swoich sekundantów: pułkownika Gierasowa i rotmistrza von Gluckstein.

Tegoż dnia popołudniu zebrali się sekudanci i ustalili warunki pojedynku. Spotkanie miało nastąpić następnego dnia rano, w lesie pod Petersburgiem. Dystans dwadzieścia kroków. Pistolety. Trzykrotna wymiana pistoletów i strzałów.

Książe Golicyn dnia tego nie opuszczał mieszkania. Był jeszcze wstrząśnięty wczorajszą sceną. Ogłuszony tem, co widział. Kipiał w nim gniew, szarpał serce ból. Czerw zazdrości toczył mu piersi, podsuwał najwstrętniejsze wizje. Czuł żal do Olgi i pragnął jednocześnie, być przy niej blisko.

Chwilami odczuwał potrzebę wykazania Oldze, że jest jednak jej panem, że ona należy do niego. Zrodziła się w nim pokusa doraźnego ukarania jej. Z trudem opanował się, by nie biedz do niej i nie pobić pejczem. To znów myślał o niej tkliwie, tak tkliwie, jak tylko myśleć może człowiek bardzo zakochany i bardzo słaby.

TESTAMENT GOLICYNA

Postanowił wreszcie, że nie zobaczy się z nią aż do chwili, gdy pojedynek rozstrzygnie, który z nich przed Bogiem ma większą rację.

Na wszelki wypadek, choć wierzył, że wyjdzie z pojedynku obronną ręką, sporządził Golicyn testament, i napisał do Olgi list, pełen naprzemian to wymówek i protestów, to wylewnego gorącego uczucia. Napisał również list do rodziców.

Po zebraniu sekudantów wrócił książe Trubeckoj do domu. Golicyn wręczył mu listy i testament. Książe Trubeckoj przejął się, toczącemi się wypadkami mocniej, niż Golicyn mógł przypuszczać. Już dawno przewidywał Trubeckoj, obserwujący stosunek Aleksego i Olgi, możliwość wybuchnięcia katastrofy. Nie ufał spokojowi Olgi, a jeszcze mniej słabej woli Golicyna.

Tego ostatniego szczerze lubiał i żałował. Nic jednak ponadto co uczynił, nie mógł poradzić.

W „WILLE RODE".

Nie chcąc pozostawiać Golicyna samego, zaproponował Aleksemu swoje towarzystwo. Golicyn skorzystał skwapliwie. W ostatnich godzinach przed pojedynkiem podnecenie nerwowe wzmagało się z minuty na minutę.

Pojechali na wyspy do „Wille Rode", słynnej ze swego chóru, orkiestry cygańskiej i z bachanalji, urządzanych tam przez „świątobliwego mnicha" Rasputina.

FRASZKI

* * *

Słysząc, jak ludziom kiszki marsza grają,
choć w sklepach leżą kiełbas całe sterty,
nasz zarząd miejski chce iść nam z pomocą,
na placach darmo daje nam koncerty.

Rzecz jest pokłasku warta i uznania,
na co ze wszechmiar przecież zasługuje.
Bo gdy muzyczka zagra nam od ucha,
nawet żołądek pusty lżej się czuje.

CIERŃ

KUPON PRAWNY Nr. 103

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Wyścigi... Wyścigi...

Obniżyć stawkę w akumulativie!

Dopiero od kilku lat zaledwie T-wo Z. H. K. wprowadziło dla publiczności grającej w totalizatorze tak zw. akumulativy, czyli stawki na rezultat.

Gracz deklaruje na specjalne kartce kilka kolejnych swoich faworytów i stawia 10 zł. Jeżeli pierwszy jego faworyt wygra, cała suma wygrana przechodzi automatycznie na faworyta w innej wskazanej gonitwie i t. d. O ile wszyscy faworyci gracza zdobędą miejsca u celownika, to ogólny rezultat jest dość wysoki.

Gracz odbiera sumę wygraną, albo na torze na drugi dzień, albo w gmachu T-wa przy ul. Mazowieckiej.

Akumulativ trzeba deklarować conajmniej na godzinę przed wyścigiem pierwszego wskazanego na kartce faworyta. Można stawiać w akumulativie na konie z miejscem, wygrywające, lub jedne i drugie, czyli t. zw. akumulativ mieszany.

Ta forma totalizatora znana powszechnie zagranicą przywędrowała do nas już dość dawno. Prywatni bukmacherzy przyjmowali w Warszawie akumulatiwy nadługo przedtem zanim zostały one wprowadzone oficjalnie na torze.

Akumulativy mają na celu interes gracza, z drugiej strony jednak i interes T-wa. Ludzie chętniej składają haracz totalizatorowi, jeżeli mają nadzieję wygrania większej sumy. Coprawda, każdy gracz mógłby sobie sam robić akumulativ, czyli każdą wygraną sumę w całości rzucać na drugiego konia, ale nie ma on czasem odwagi, zwłaszcza jeśli trafi na większą wypłatę. Wtedy żal mu pieniędzy i część sumy chowa do kieszeni, a dopiero resztą gra dalej. Akumulativ, postawiony w kasie T-wa, asekuruje gracza przed jego własnem tchórzostwem.

Akumulativy cieszą się u nas wielką frekwencją, toteż nic dziwnego, że stają się one przedmiotem bacznej uwagi przeróżnego autoramentu „kombinatorów" którzy wyzyskują akumulativy dla własnych celów, próbując przy pomocy takich, czy innych, kombinacyj „zwalić je" dla własnej wygody.

Najlepiej byłoby może nie wystawiać sa widok publiczny cyfr, dotyczących stawek w akumulativach. Przecież każdy gracz, który postawił akumulativ, doskonale wie, ile otrzyma w razie wygranej, gdyż orjentuje się, jakie były wypłaty.

Akumulativy mają jedną wielką wadę. Oto gracz nigdy nie wie naprzód, pod jaką wagą pójdzie jego każdorazowy faworyt. Nie wie, czy na jego koniu pojedzie chłopiec, jeździec, czy żokiej. A przecież w wielu wyścigach, gdy konie są równej wartości, nawet kilogram ulgi decyduje o wyniku wyścigu.

Grając więc w akumulativie, gramy naślepo. Jestto strona ujemna akumulativów.

Przepisy gry w totalizatora nie przewidują... gry na ślepo.

Zasadniczą stawką w akumulativie jest suma 10 zł., podczas gdy zaasdniczą stawką w zwykłym totalizatorze jest suma 5 zł.

T-wo powinno się zdecydować: albo 5, albo 10. Jeżeli władze ministerjalne pozwoliły na wprowadzenie biletów 5-złotowych, dlaczego T-wo każe grać w akumulativie conajmniej dwiema stawkami? Jest to tajemnica poliszynela. Chodzi o większe zgranie się publiczności, aczkolwiek tłumaczy się to tylko chęcią ulżenia pracy kasjerom.

Jak widzimy z powyższego, akumulativy mają wiele bolączek, które powinny być usunięte.

l. m. z.

L. BILLINGERS

TANIEC MIŁOŚCI I ZEMSTY

95

Powieść z kontynentu azjatyckiego

— Pozwolisz, ojcze, że opowiem tę całą historję Hauberowi, skoro się z nim spotkamy w Lhassie. Nie chciałabym bowiem, aby na tobie, mój nnajdroższy, ciążyło najmniejsze podejrzenie.

— Zrób, Maddy, jak ci się podoba.

Po dziesięciu dniach podróży mała karawana przybyła w w to miejsce, skąd już było widać tajemniczą stolicę Tybetu, Lhassę.

Miasto rozkładało się na szerokiej płaszczyźnie górskiej.

Było ono bardzo malownicze. Wielkie białe domy odbijały wesoło od ponurego tła, jakiem były skaliste góry.

Na wszystkich drogach ku miastu, wiodących z gór, widać było liczne karawany.

Sir Reginald, Magdalena i jej siostra przebrali się już na dzień przedtem w szaty tubylców.

Niktby nie poznał pod płaszczem czerwonym lamy sędziwego starcza z odległego klasztoru.

Sir Gaynor wyglądał jak prawdziwy lama, a jego djalekt tybetański nie wzbudzał najmniejszych podejrzeń. Nic dziwnego więc, że karawana bez trudu dostała się do miasta.

Zatrzymano się w małej przydrożnej gospodzie, przeznaczonej dla pielgrzymów, dążących z całego Tybetu do świętego miasta. Był tu jakby nieustanny jarmark. Wszystko, co miał Tybet najdroższego, skóry dzikich zwierząt, złoto w samorodkach i grudkach maleńkich, złoty piasek, towary z Indyj — wszystko to w wielkiej ilości było w Lhassie, skąd wysyłano towary na wszystkie strony świata.

W mieście nie było widać strojów europejskich. Nie wolno było europejczykom stawiać nogi na świętym gruncie Buddy.

Z tem większą ciekawością rozglądała się Magdalena, która w towarzystwie Chara Teshe, swej siostry i ojca odbywała małą przechadzkę po mieście. Wybrano w tym celu godziny wieczorne, kiedy hałas jest największy, a zbiorowisko ludzkie najliczniejsze.

W pewnej chwili jakiś lama w białym płaszczu pochylił się przed przechodzącemi i począł im zachwalać swój towar.

Gdy tubylcy, kręcący się wpobliżu, odeszli za interesami nieco dalej, kupiec ów zawołał cicho:

— Magdaleno...

Dziewczyna chciała krzyknąć, ale Chara Teshe powstrzymał ją gestem.

— Co słychać, przyjacielu, jaki masz towar? — zapytał z uśmiechem Haubera, pochylając się nad nim, niby celem obejrzenia towarów.

— Mam dla was doskonałe schronienie w gospodzie nieco poza miastem. Są tam sami nasi ludzie. Jest nawet jeden człowiek, który mówi, że znał ojca Magdaleny.

— No to zwijaj manatki, bracie, i prowadź nas tam.

Hauber zabrał kosz z wyrobami skórzanemi, jakie wystawił rzekomo na sprzedaż i poprowadził towarzystwo przez miasto. Po drodze Chara Teshe był kilkakrotnie zatrzymywany przez licznych znajomych.

Obecność jego odsuwała na bok nawet możliwość jakichś podejrzeń. Toteż przedostano się swobodnie do obszernej gospody, gdzie Hauber umieścił narzeczoną Chara Teshe.

Olbrzymi Tybetańczyk witał się ze swoją ukochaną z radością. Gdy wszyscy rozgościli się na nowem siedlisku, Chara Teshe udał się po yaki i poganiacza. Wkrótce wszystko było już na miejscu.

Sir Gaynor spotkał się w gospodzie z człowiekiem, który na pierwszy jego widok krzyknął radośnie:

— Wielki biały uczony żyje, co za szczęście, że cię widzę, bracie, a mówiono już od kilku lat, że zginąłeś bez wieści.

Był to wierny sługa sir Reginalda, kierownik jego wypraw po Tybecie.

— Nie zginąłem, Saidzie, i urządzam znów wyprawę, tym razem do Indyj. Czy przyjmiesz posadę przewodnika naszej ekspedycji?

— Przyjmę z ochotą. Jestem w tej chwili wolny, jak ptak.

— No, to musisz przygotować wyprawę, moja córka da ci pieniądze.

Rzecz była wkrótce umówiona. Said zabrał się do przygotowania wyprawy w stronę Indyj.

Gdy po dwóch dniach przygotowań wszystko było gotowe do drogi, Chara Teshe zwrócił się do sir Reginalda:

— Wielki biały lamo, cieszę się niezmiernie, że spotkałeś tu swego dawnego przyjaciela i towarzysza podróży. Said jest i moim przyjacielem. Znamy się oddawna. Jestto dzielny człowiek i odpowiedzialny, któremu mogę z całą pewnością złożyć w ręce dalsze losy was wszystkich.

On was doprowadzi do granic Indyj, gdzie nic już wam nie będzie groziło. Ja wrócę z moją tą oto przyszłą żoną do mojej rodzimej wsi, a może i do Szanghaju, zachowując nazawsze w pamięci wszystkich was. Bóg mi poszczęścił w wyprawie, bo oprócz tego, żeśmy cię odnaleźli wielki biały lamo, odnalazła się i twoja córka. Ale co najciekawsze i uważam to naprawdę za palec Boży, i ja odnalazłem tę, której dusza moja wołała po nocach. Niechże was błogosławi Bóg wasz i nasz.

Magdalena, która wysłuchała tej długiej tyrady pożegnalnej, miała łzy w oczach. Rzuciła się w ramiona olbrzyma, który ją uniósł jak piórko do góry i przycisnął do swej piersi.

— Maddy — rzekł sir Reginald — daj mi swoją książeczkę czekową.

Magdalena zrozumiała, o co chodzi.

Sir Reginald wypełnił czek na 1000 funtów na bank w Szanghaju i podał go Tybetańczykowi.

— Nie wiem, jak ci mam dziękować za opiekę nad moją córką, pozwól, że będę się uważał zawsze za twego dłużnika, a oto mała kwota dla zagospodarowania się młodych małżonków.

Chara Teshe wziął czek, schował go do kieszeni i podziękował serdecznie sir Reginaldowi.

Nazajutrz wyruszyły z Lhassy dwie karawany, jedna w stronę Indyj, druga w stronę odwrotną, do Szaghaju.

Pożegnanie nastąpiło na ścieżce górskiej daleko poza miastem. Długo powiewała Magdalena i Hauber chusteczką na pożegnanie Chara Teshemu i jego narzeczonej. Wreszcie jedni i drudzy zginęli sobie z oczu.

— — — — — — — — — — — — —

W trzy miesiące po powyżej opisanych wypadkach w katedrze w New Yorku stanęła przed ołtarzem młoda para.

Ona miała przecudną suknię z kaszmiru indyjskiego, a on ubrany był w wytworny frak.

Kościół był wypełniony ludźmi, którzy podziwiali dorodną parę.

Gdy ceremonja zaślubin skończyła się i młodzi wyszli przed kościół, by wsiąść do powozu, publiczność obserwująca tę uroczystość, zauważyła, ze zdziwieniem jak panna młoda zwróciwszy się do pana młodego pokazała mu... język.

KONIEC

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkewicza 14.